Ner 244. Kraków 26 Października — Piątek. Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie . . .	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* ulica Halicka Ner 240. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Listopad złr. 2
„ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, za miesiąc Listopad . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 50 „

Kraków 25 października.

W epoce jak dzisiejsza, gdzie polityka ras ma taką rozwijania się sposobność to pod płaszczem polityki na zasadzie narodowości opartej, to znów polityki opatrznościowej *aglomeratów*; gdzie *unifikacye* i zjednoczenie takiego używają wzięcia; gdzie dążność ogólna do cezaryzmu i demokracyi tak chętnie i szczęśliwie tej polityki się chwyta, a królowie zarówno jak ludy zdają się ją popierać, — zadziwiać zaprawdę może, iż kwestya skandynawska jeszcze nie wystąpiła, a przynajmniej nie ukazała się jawnie to jest w czynie. A przecież każdy przyzna, że skoro traktaty nic nie znaczą, skoro na posiadanie krajów politycznie nikt się już nie ogląda, skoro tak zwane w dawnem prawie publicznem m o j e i t w o j e nie stanowi już dzisiaj w nowem prawie publicznem granicy między państwami, jako wyobrażenia nieodpowiednie wszechwładztwu ludowemu; skoro nie już jak dawniej siła, ale interes mocniejszego przybrany w nazwę ż y c z e ń l u d n o ś c i, może fakt ten własności politycznej rozwiązać, a raczej zgwałcić — to jedność skandynawska ze wszystkich jedności w Europie w grze będących, miałaby największe prawo żądać swojego urzeczywistnienia. Ona jedna podobno mogłaby na dowód swej nieimprowizowanej, ale rzeczywistej wspólności, i że tak powiemy, jednolitości, odwołać się do historyi. Ona jedna istniała faktycznie i politycznie: ale któż dziś troszczy się o to, co było lub nie było. Byt choćby wiekami w historyi zapisany, nie tylko nie daje dziś prawa i podstawy, ale nawet częstokroć staje przeszkodą, bo ślady jego widoczne, a zatrzeć je zawsze jakoś na niesprawiedliwość wygląda. Jedność skandynawska nie trwała tak długo, aby jej to zaszkodzić mogło a nadto jeszcze istniała z innym środkiem ciężkości, niż ten, któryby dziś dla niej przewidywać się dało. Przeniesienie zaś środka ciężkości odbywa się w naszych czasach bardzo łatwo, i sprawa jedności nie znajduje w takowej zmianie żadnej zapory.

Dziesięć lat temu kwestya skandynawska zatrudniała wielce europejską prasę. Rozbieraliśmy wtedy w naszem piśmie dziełko skandynawskiego publicysty i męża stanu p. Lallerstaedt pod tytułem: „Skandynawia, jej nadzieje i obawy,“ które wiele miało rozgłosu. Wyrażał on swoje ubolewania, że sprawa jedności skandynawskiej wówczas nie postąpiła, że jej Szwecya nie podjęła i nie odegrała roli w kwestyi wschodniej tak jak to uczynił Piemont. I słusznie; miała do tego Szwecya lepszą niż Piemont sposobność, gdy floty francuska i angielska płynęły pod Kronsztad. Nie mówimy już o tem, że miała lepszą do czynnego wystąpienia podstawę od Piemontu, bo mogła się upomnieć o Finlandyę, jako część Skandynawii. Finlandyi nie byłaby otrzymała, to pewna, ale byłaby postawiła kwestyę skandynawską, na co Anglia, owa główna tej kwestyi ze względów przewagi morskiej dotąd przeciwniczka, byłaby naówczas może zezwoliła. W każdym razie, byłaby Szwecya zasiadła na kongresie jako przedstawicielka jedności skandynawskiej, a to nie było bez znaczenia. Miał więc czego żałować publicysta szwedzki. Kongres paryski odbył się bez Szwecyi, a Rosya tak wyszła z niego, że dla kwestyi skandynawskiej równe jak przedtem tak potem groziło niebezpieczeństwo. Anglia zawsze wolała mieć Danię u Sundu i na morzu Północnem, a Szwecyę na Baltyku, aniżeli flotę skandynawską, którąby w potęgę uróść mogła. Odtąd kwestya skandynawska nie miała już pola ukazania się na jawie, prócz w pismach i dziennikarstwie, które ideę tę w Kopenhadze jak w Sztokolmie, Chrystyanii i Upsali rozpościera, i ograniczyć się musiała na takich manifestacyach, jak uczty uniwersyteckie, do których zresztą i ówczesny następca tronu, dziś król szwedzki Karol XV należał.

Dopiero w r. 1863, że śmiercią Fryderyka VII króla duńskiego, zwracano znów uwagę na skandynawizm. Protokół londyński, na mocy którego wstąpił na tron Chrystyan IX, w którym Anglia popierana przez Rosyę główną odgrywała rolę, był wyraźnie wbrew idei skandynawskiej sporządzony. Opierać się jego wykonaniu Szwecya nie mogła, ale dziwić się nie wolno było, że nie przyszła w pomoc Danii, gdy Prusy i Austrya wydały jej wojnę. Przeciwnie, było to w duchu polityki skandynawskiej przewidywać, iż następstwa tej wojny na jej korzyść wypaść muszą. Osłabienie Danii bez utraty jej skandynawskich krajów, a zwłaszcza oderwanie prowincyj z obcą narodowością, to jest krajów niemieckich, mogło tylko wzmocnić ideę przyszłej jedności, której zdaje się nie opuścił nigdy dzisiejszy król szwedzki.

Powiększenie się Prus w bieżącym roku może podać Szwecyi sposobność działania w tym kierunku. Prusy nietylko są dzisiaj potężnem mocarstwem lądowem, ale stały się także wielką potęgą morską. Ze wszystkich mocarstw na kontynencie największa handlowa marynarka zostaje dziś pod opieką flagi pruskiej. Francya ma więcej od Prus statków kupieckich; gdy atoli siła marynarki handlowej nie oblicza się na liczbę okrętów, lecz na ilość beczek, pruska marynarka ją przewyższa. Prusy jako państwo morskie nie miałyby przyczyny obawiania się floty skandynawskiej, zwłaszcza, że z natury rzeczy ta musiałaby z niemi pozostać w przymierzu, tak z powodu Anglii jak Rosyi. Ale Prusom zależeć może na tem, aby mieć silnego tak na morzu Północnem jak i na Baltyku sprzymierzeńca. Dania będzie zawsze na przeszkodzie, raz, że rozdwaja skandynawskie siły, powtóre dla związków, które ją łączą z Anglią i Rosyą. Zawarowała się wprawdzie Dania przeciw skandynawskim dążnościom, wydając jedną córkę królewską do Anglii a drugą do Rosyi. Wszakże jak pokrewieństwo z Anglią nie uratowało króla duńskiego od utraty Holsztynu i Szlezwiku, tak może i Rosya nie zdołałaby utrzymać dalszej jego ruiny.

Do tych wniosków prowadzą nas wiadomości o polityce obecnej króla szwedzkiego, jaką z pomocą hr. Bismarka prowadzić zamyśla. Idą one zapewne za daleko w domysłach, do których powodem wzięcie, jakiego na dworze sztokolmskim używa teraz baron Blixen-Finecke, były minister spraw zagranicznych duński, skoligacony nawet z tym dworem przez żonę swoją Augustę księżniczkę heską, siostrę dzisiejszej królowej. Porzucił on Kopenhagę, bo nie znalazł tam dla swej polityki podpory w królu, a teraz w Sztokolmie ma zastąpić wkrótce ministra spraw zagranicznych p. Manderström. Utrzymują, że p. Blixen chce skandynawizm wprowadzić w życie praktycznie, a król szwedzki przystaje na środki, jakie przedstawia. W tym celu miał przyszły minister udać się w poufnej misyi do Berlina, aby się tam z hr. Bismarkiem porozumieć.

Nie będziemy powtarzać domysłów podawanych względem propozycyj, jakie zamierza czynić bar. Blixen ministrowi pruskiemu. Zdają nam się one zbyt stanowcze, lubo pojmujemy, że z hr. Bismarkiem idzie się wprost do celu, i bez obawy, aby go śmiałość polityczna odrażać miała. Lecz z drugiej strony minister pruski złożył takie dowody trafności postępowania, że dopiero w danej okoliczności zapewne projekta skandynawskie znalazłyby w nim potężnego rzecznika. Niemniej atoli posłużyć mu może kwestya skandynawska tak przeciw Anglii, jako i Rosyi, zwłaszcza, że we Francyi znalazłaby dobre przyjęcie. Użyłby jej niezawodnie hr. Bismark, gdyby które z tych dwóch mocarstw chciało mu w widokach niemieckich przeszkadzać. Dobrze mieć gotową politykę na każdy przypadek, skoro się kto na sile opiera. W takiem położeniu, w jakiem się dziś Prusy znajdują, niesłychanie wiele na tem zależy, aby mieć pod ręką sprawy, które nie przymierze ale neutralność innych zapewnić mogą. Taką jest niezawodnie kwestya skandynawska w ręku hr. Bismarka przeciw Rosyi zwrócona. Bo w końcu, przy tych rozmiarach, jakie przybrać musi niebawem flota pruska, jedność skandynawska przestaje być wielkiej wagi dla marynarki angielskiej; Rosya atoli musi pozostać przeciwniczką tej jedności, któraby zagroziła jej stolicy i najpiękniejszych pozbawiła ją zdobyczy.

KORESPONDENCYA CZASU.

Bruksella 21 października.

Jako świadek naoczny świeżych objawów opinii publicznej w Belgii, przesyłam wam kilka szczegółów pod tym względem. Odkąd małe państwa widzą się zagrożonemi w swych prawach przez ostatnie wypadki, które wstrząsnęły Europą, uczucie wolności i niepodległości narodowej wzrasta i wychodzi na jaw przy każdej sposobności. Widzieliśmy to w Szwajcaryi, a w tych dniach w Belgii. Tym razem inauguracya narodowego towarzystwa strzeleckiego posłużyła za pretekst; 1400 milicyantów angielskich, pewna liczba karabinierów szwajcarskich i gwardzistów narodowych paryskich wzięło udział w strzelaniu, i uprzejmej doznało gościnności ze strony króla, rządu i gminy brukselskiej. Cieszyć się należy tą solidarnością ludów, która coraz bardziej objawiać się zaczyna.

Wpośród tych wrzawliwych demonstracyj spokojnie zasiadały stowarzyszenia międzynarodowe, przyczyniając się do ścieśnienia węzłów braterstwa. I tak w dniu 19m odbyło się powszechne zebranie stowarzyszenia międzynarodowego dla postępu nauk społecznych, które obrało Bern za miejsce ostatniego kongresu. P. Vervoort b. prezes belgijskiej Izby reprezentantów, przewodniczył temu zebraniu, poświęconemu wyłącznie zmianie swoich statutów, po odczytaniu sprawozdania przez deputowanego p. Couvreur, jeneralnego sekretarza.

Zajmująca dyskusya wywiązała się z powodu wniosku hr. Władysława Platera, w celu rozszerzenia atrybucyi wydziału literackiego, przyłączając doń wszystko, co się odnosi do prasy. Autor wniosku, przyjętego większością, korzystając z tej sposobności, wykazał potrzebę założenia dziennika międzynarodowego, mającego służyć za półurzędowy organ tego stowarzyszenia, którego dewizą jest: *prawo i wolność*. Według mówcy, dla wielkich idei wielkich potrzeba środków i potężnych tłómaczów; trzeba wznieść nieustającą trybunę międzynarodową. Utworzyć ten nowy organ, jest to wznieść się niejako do wysokości zasad, mających odrodzić świat, oddając sprawiedliwość narodom. Kwestya ta rozbieraną będzie do głębi na najbliższym kongresie, którego siedzibę ma wyznaczyć nowe zgromadzenie powszechne członków stowarzyszenia. Prezes zamknął zgromadzenie, dziękując członkom obcym za danie nowego dowodu swej gorliwości przybyciem do Bruksełli.

Nazajutrz 20go października odbyło się inne, zajmujące posiedzenie stowarzyszenia międzynarodowego dla zniesienia ceł, któremu przewodniczył p. Corr-Vander Maeren. Zwracały na siebie uwagę dwa wyborne sprawozdania; jedno prezesa, drugie sekretarza stowarzyszenia, jak również mowa p. Molinari, dyrektora pisma *L'Economiste belge*, który całą wagą swego talentu podniósł niekorzyści systemu zwanego protekcyjnym, a który w rzeczywistości protegowanych nowemi tylko obkłada ciężarami.

Mówca, który ostatni głos zabrał, oddał hołd ludom liczebnie słabym, które olbrzymieją stając na czele wielkich i szlachetnych idei na korzyść wolności.

Belgia i Szwajcarya mają niezaprzeczenie wielkie zasługi pod tym względem. Służąc za świetne ogniska, biorąc inicyatywę w ważnych kwestyach ekonomii społecznej i politycznej, tworzą one i sklejają pewną solidarność pomiędzy ludami. Zresztą postęp, jaki uczyniła wolność handlowa i przemysłowa od lat ostatnich w Anglii i Francyi, a szczególniej w Belgii i Szwajcaryi, upoważnia do wróżenia dobrze o przyszłości. Pracujmy więc bez spoczynku nad tą dobroczynną propagandą międzynarodową, rzekł mówca, a cła wkrótce będą zniesione, jak zniesioną została akcyza w Belgii.

Wczoraj odbył się bankiet wyprawiony przez króla dla milicyantów obcych, którzy brali udział w strzelaniu. Bruksella przyozdobiona jest jeszcze w tej chwili w chorągwie, owe godła niepodległości narodowej, a Anglicy w chwili swego wyjazdu napełniają powietrze okrzykami.

Bukarest 17 października.

(*W.*) Gabinet tutejszy usuwa ile możności wszelkie trudności, jakie uznaniu ks. Karola przez Turcyę stoją na przeszkodzie. Ks. G. Sztirbey po kilkodniowym pobycie w Bukareście i naradach z panującym księciem i ministrami powrócił do Konstantynopola, przywożąc z sobą przyzwolenie rządu tutejszego na warunki, jakie ostatecznie Porta była postawiła. Dla wielkiej burzy na morzu Czarnem spóźnił się przyjazd ks. G. Sztirbeya do Konstantynopola o 18 godzin; nie mamy więc dotąd zawiadomienia o skutku jego powtórnego poselstwa. Ze względu jednakże na moralne poparcie ze strony Francyi spodziewać się należy, że sprawa inwestytury temi dniami pomyślnie zakończoną zostanie. Książę Karol gotów jest do podróży, i czeka tylko zawezwania telegraficznego ze strony swych ajentów, by natychmiast w drogę do Konstantynopola wyruszyć. Równocześnie z ks. Sztirbeyem, wyjechał dyrektor w ministerstwie skarbu p. Winterhalter do Paryża w celu układania się z domem tamtejszym Lefèvre o pożyczkę 20 milionów franków, która też, w razie spełnienia się nadziei uznania ks. Karola przez Portę, niezawodnie zawartą zostanie. Mylną jest zatem wiadomość puszczona w obieg przez wiedeńskie telegraficzne bióro korespondencyjne, jakoby pożyczka była już załatwioną, a p. Winterhalter miał tylko polecenie podnieść rzeczoną sumę, która zbyt jest znaczną, by ją dom bankierski przy niepewności stosunków tutejszych na szwank mógł narażać.

Tutejsze urzędowe i inspirowane dzienniki zaprzeczają autentyczności listu hr. Bismarka do ks. Karola Hohenzollern podanego przez francuską *La Presse*, dodając, że takowy przez niemiecką prasę w celu skompromitowania nowego księcia w oczach sąsiedniej Austryi i dla usprawiedliwienia zaborczych tejże planów, został podrobiony. *Independinta Romàna* twierdzi, że książę Karol, nie potrzebując zapierać się sympatyi swej dla pokrewnego domu panującego w Prusiech, daleki jest od wspierania zewnętrznej polityki tegoż; tem bardziej, że w chwili przyjęcia korony bohaterskiego Stefana, zobowiązał się jedynie interes Rumunii mieć na oku.

Reszta dzienników zapełniona opisami zgromadzeń przedwyborczych a raczej kłótnią rozmaitych stronnictw, która przy kilku już zebraniach formalną bójką się zakończyła.

Rząd postanowił niemieszać się zupełnie do wyborów; to też w Jasach występuje ks. G. Sturdza, słynny separatysta i zwolennik Rosyi, z zupełną otwartością i przeprowadza swobodnie kandydaturę swoich stronników. P. Michał Kogolniczano, były minister z czasów ks. Kuzy, któremu Rumunia bardzo wiele ma do zawdzięczenia, pojechał z własnego natchnienia do Mołdawii, by wpływem swoim paraliżować tam choć w części intrygi ks. Sturdzy. Opozycya w przyszłej izbie okaże się niezawodnie tak silną, że rząd będzie zmuszonym po rozwiązaniu Izby rozpisać, i jak dawniej, w własne ręce ująć ster nowych wyborów.

W ogóle codziennie mamy dowody, że kraj wcale nie dojrzał do wolności, jaka mu w moc nowej konstytucyi przyznaną została.

W niedzielę powrócił książę z kilkodniowej przejazdki po kraju, w której zwiedził skąpe zabytki z przeszłości Rumunii. Temi dniami sprowadzi się dwór z Kotroczen do nieco wyrestaurowanego pałacu książęcego w mieście.

Jesień tego roku wcześniej niż zwykle u nas się rozgościła. Od kilku dni mamy ciągły deszcz przy dotkliwem zimnie. Drożyzna się wzmaga. Kukurudza, jedyne pożywienie chłopa tutejszego, zupełnie nie dopisała; kartofle gniją. Dzisiejsza ich cena równa się cenie winogron; oko tak jednych jak i drugich kosztuje ośm gołoganów tj. 24 par, czyli 10 centów. W przyszłym tygodniu płacono tu sąg drzewa miękkiego po 4 dukaty, a wśród zimy cena tegoż prawdopodobnie się podwoi. Cholera wprawdzie ustała, lecz w skutek nędzy w najniższych warstwach społeczeństwa szerzy się febra i tyfus. Dotychczas nie przedsięwziął rząd żadnych kroków zaradczych, obiecuje jednakże to uczynić, gdy się zasili pożyczką zagraniczną.

Kraków 25 października. W dzienniku „*Union*“ poświęconym sprawom zabezpieczeń, znajdujemy artykuł na gwałt dzwoniący z powodu licznych pożarów, jakie się w Czechach, Morawie i na Szląsku zdarzają, a których z powodu zastraszającej mnogości prostemu przypadkowi przypisywać nie można.

W naszym kraju do tylu nieszczęść i klęsk przywykłym, z obojętnością fatalizmu czy zwątpienia widzimy od dwóch lat srożące się pożary, a nie dostrzegamy żadnego usiłowania w celu położenia tamy złemu, które się w chroniczną zamienia chorobę. Władze obojętne, sądy obojętne, obywatele obojętni, wszystko śpi pod palącemi się już lub zagrożonemi dachami.

Wiemy, że Dyrekcya wzajemnych ubezpieczeń czyniła najergiczniejsze kroki i przedstawienia u poprzedniego Namiestnictwa, które przychylnie przyjmowane, wobec nieudolności i bezsilności niższych organów rządowych, do żadnych rezultatów nie doprowadziły. Z polecenia Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa wyznaczono nagrody od 300 do 500 złr. za wykrycie zbrodniarza. Wszystko bezowocnie.

Czyż trzeba przypominać, że mimo wynagrodzeń przez Towarzystwa assekuracyjne płaconych, pożary pochłaniają zawsze część majątku i zasobów krajowych? Otóż w Czechach od kilku dopiero tygodni powtarzające się pożary zaalarmowały wszystkich; ani kilku lat czasu, ani straty milionów nie czekają tam, ale już o ratunku i powstrzymaniu złego myślą.

Podajemy poniżej wyciągi z rzeczonego dziennika, które, oprócz samej sprawy pożarów, odsłaniają także smutny stan moralny społeczeństwa we wszystkich krajach Austryi w mniejszej lub większej mierze panujący.

Nie chcemy się z góry oświadczać za doradzanym przez rzeczony dziennik środkiem ogłoszenia Sądów doraźnych na podpalaczy, naprzód dla tego, że nigdy łatwo się nie zgodzimy na wyjątkowe ustawy, powtóre, że o niezawodnej skuteczności wskazanego środka przekonani nie jesteśmy. To jednak zdaje nam się pewnem, że zwykłe środki przy dzisiejszym stanie urzędów nie wystarczają, i że niezwykłych, jeżeli już nie wyjątkowych, użyć by trzeba, aby bezpieczeństwo publiczne znajdowało obronę.

Oto są ustępy, o których mowa, a te wprost do naszego kraju zastósować można:

„Smutnem jest to zjawiskiem, że pożary w Austryi coraz więcej się mnożą, a dobry byt narodowy coraz silniej podkopują i do zniszczenia go prowadzą. Nie wahamy się wyznać, że głównych przyczyn tych niezliczonych pożarów szukać trzeba w powiększającem się zubożeniu (może raczej zepsuciu?. *R. Cz.*) ludności wiejskiej, w zbyt wielkiem pobłażaniu władz politycznych i gminnych, nareszcie w nizkim stopniu oświaty ludu. Gwałtowną jest potrzebą straszliwemu temu złemu z największą zapobiegać energią, a cel ten osiągniętym być jedynie może przez ogłoszenie sądów doraźnych za podpalenie. Po roku 1850 do tego stopnia paliło się w okolicy Cieszyna, że widziano się nakoniec zmuszonym do ogłoszenia sądów doraźnych; od tej chwili ustały pożary.

„Jak to mówią, na nic się nie przyda takowe zacierać albo je w inne przystrajać barwy. Już wielki czas, aby się wzięto do najenergiczniejszych środków ku powstrzymaniu złego. Rządu i władz gminnych wytkniętym jest obowiązkiem użyć wszystkiego, aby z dobrobytem kraju niezgodnemu stanowi rzeczy raz koniec położyć.

„Jakże długo jeszcze zbrodnicze popędy pojedynczych ludzi zagrażać będą spokojowi i mieniu tysięcy; jakże długo jeszcze palące się domy i wsie świadczyć będą o zwierzęcości ludzi, nic już ludzkiego w sobie niemających? Słabością rządu niczem nieusprawiedliwioną, łagodnością najgorzej zastósowaną byłoby, gdyby się wahał wystąpić wobec takich ludzi z żelazną surowością. Rząd ma siłę, ma i środek, to jest prawo doraźne, którym może i tak już ciężko dotkniętych opodatkowanych uwolnić od zbrodniarzy, z prawa i moralności szydzących. Niech bezwzględnie użyje tego środka, a zasłuży sobie na wdzięczność wszystkich obywateli kraju“.

Do tego samego pisma piszą z Pragi:

„Udzielają mi wiadomości, że władzy politycznej przedłożony będzie memoryał, przez wszystkie reprezentacye Towarzystw podpisany, z prośbą o ogłoszenie sądów doraźnych na zbrodnię podpalenia, aby prośbie tej stało się jak najrychlej zadość, bo pożary w zastraszający pomnażają się sposób“.

W innym dzienniku, temu samemu przedmiotowi poświęconym: *Assecuranz*, czytamy:

„Pożary mnożą się w Austryi w sposób tak opłakany i tak niepokojący, że poświęcimy temu przedmiotowi całą naszą uwagę. Jeżeli na drodze właściwej nie znajdzie się ratunek, musi Towarzystwa asseckuracyjne w Austryi spotkać katastrofa, albo też bedą one zniewolone porozumieć się względem obmyślenia środków ku własnej obronie“.

Wiedeń 24 października. Gabinet obecny musiał się zapewne już całkiem rozstać z polityką „niemiecką“ w Austryi, już zapewne całkiem minęły mrzonki centralistyczne, skoro stara *Presse* w ostatnich dwóch artykułach wstępnych ostatnie snać wysila środki w obronie starego systemu. Czyj interes obecnie zastępuje *Presse* i czy w ogóle broni przekonania swego, trudno powiedzieć o dzienniku, który nadużywając zaskarbionego raz u publiczności zaufania i dumny ze swego dawniejszego uroku codziennie barwę zmienia. Zbyt dobrze zna *Presse* obecne położenie, aby się mogła na chwilę łudzić, że polityka niemiecka w Austryi po bitwie pod Królowogrodem przepadła na wieki. Ale nie o to myślimy się prawować z *Pressą*, bo każdemu marzyć i bawić się wolno. Jeżeli zaś *Presse*, w Nrze 290 w artykule wstępnym prawiąc o swych wielko-niemieckich mrzonkach nazywa inne narodowości *„małemi,“* to zaiste niepodobna znaleźć większego cynizmu; *Presse* zna zapewne statystykę austryacką i powinnaby na podstawie dat wiedzieć, że wobec narodowości węgierskiej, polskiej, czeskiej i innych sławiańskich — narodowość niemiecka w Austryi stanowi właśnie najsłabszy żywioł, strasznie do tego zmalały po ogromnem fiasco polityki frankfurckiej. Prosimy *Presse*, aby nam zechciała odpowiedzieć, jakieby niemiecka Austrya zajmowała stanowisko bez owych *małych narodowości?*

W numerze następnym *Presse* donosząc o przemowie Cesarskiej do członków sejmu w Opawie, mówi, że „Niemcy“ (t. j. austryaccy) winni się mieć na baczności, aby ich przeciwnicy (t. j. ludzie małych narodowości) nie odprawiali bez przeszkody *swych orgij* na grobie oświaty niemieckiej“.

Rzecz dziwna; po raz pierwszy dawna *Presse* spotyka się w tych samych wyrazach z swoją koleżanką *Nową Pressą*, której się tak wypiera. Wierzymy, że *Presse* o tem nie wiedziała, że już przed kilku tygodniami *Nowa Presse* pisała o *orgiach* innych narodowości, nie wiedziała, boby się było już dla samej opozycyi wręcz przeciwnie odezwała. Na słowa *Pressy* nie znajdujemy lepszej odpowiedzi, jak odprawę daną *Nowej Presie* w przeglądzie Ner 225 *Czasu*:

„Choćby był taniec orgijski, to powiemy jej otwarcie, że wolimy, aby narodowości tańcowały, aniżeli żeby żywioł niemiecki z konstytucyą reichsrathowską po ich trupach sztajera zawodził.“

— Z Opawy donoszą telegramy: Dnia 23-go N. Pan zwiedził cukrownię i przędzalnią braci Mautnerów, szpital, koszary, i dom ochrony dla małych dzieci, dalej miejską cegelnię, szkołę żeńską. Dnia 24 z rana wyjechał do Pragi. *Narodni Listy* żądają, aby się zgromadzili naczelnicy rad powiatowych celem wyrażenia życzeń kraju. Jak mówią, Cesarz udzieli subwencyi kolei karlsbadzko-rakonickiej. Namiestnik hrabia Rothkirch wyjechał na spotkanie Cesarza, a główne ulice Pragi już są przyozdobione.

— Minister saski baron Beust przybył 22 go b. m. do Pragi; przyjazd jego w chwili, kiedy tam N. Pana oczekują, usprawiedliwia doniesienie naszego korespondenta wiedeńskiego. *Wanderer* utrzymuje, że baron Beust na teraz obejmie tylko *ministerstwo bez teki*; jest to podobne stanowisko, jakie zajmował do niedawna hr. Esterhazy. Potwierdza się również doniesienie naszego korespondenta, że hr. Belcredi z Pragi powróci do Wiednia, ale zdaniem dzienników tylko z powodu nawału kwestyj, czekających swego załatwienia.

— W skutek podpisania pokoju włoskiego odstawiono z Wiednia do Wenecyi 200 włoskich więźniów politycznych.

— Pogrzeb księcia prymasa Scitowskiego odbył się d. 23 w Ostrzychomiu w sposób pod każdym względem uroczysty; ceremonia trwała od samego rana do południa przy ogromnym współudziale ludu, korporacyj i licznych deputacyj z całego kraju. N. Pan wysłał hrabiego Bellegarde i księcia Alojzego Esterhazego jako swych zastępców. Prócz tego byli obecni: jenerałowie hr. Saint-Quentin, hr. Palffy, kanclerz nadworny Majlath, tawernik baron Sennyey, Bartal, hr. Nander Zichy, Melczer, hr. Török, baron Eötvös, hrabiowie Anton Forgach, Széchenyi Cziraky, dalej reprezentanci uniwersytetów, rozmaitych komitetów i miast wolnych, reprezentanci kapituł z Jagora (Erlau), Werzprimu, Rabi, Presburgu, Neusolu, Waitzen, Tyrnawy, Białogrodu, Pięciokościołów i licznych zakonów religijnych. Przybyli arcybiskup jagorski p. Bartakovits, biskupi Simor, Peitler, Jekelfalussy, Levay; Liptay i wielu innych. Celebrował arcybiskup jagorski. Pochód z pałacu prymasa aż do bazyliki trwał godzinę; na czele orszaku muzyka, dalej 100 obywateli ostrzyhomskich, 80 uczniów z seminaryum, 60 księży wiejskich, 24

zakonnic, 28 kanoników, proboszcz z Ostrzychomia, Pesztu, pięciu biskupów, i jeden arcybiskup, kanonicy z biretem kardynała, z orderami zmarłego, wspaniała trumna, ozdobiona krzyżem apostolskim i pastorałem. Za trumną szli dopiero powyżej wyliczeni dygnitarze, liczni jenerałowie austryaccy i sascy. Po złożeniu zwłok do grobu odbył się o godzinie 1ej świetny obiad, na który zaproszono 280 osób.

Królestwo Polskie.

Gazeta krzyżowa w następujący sposób zaprzecza doniesieniu o odwołaniu Berga z posady namiestnika Królestwa Polskiego: „Z listu pewnej osoby bawiącej teraz w Warszawie dowiadujemy się, że wiadomość podana w *Neue fr. Presse* i w *Köln. Ztg* jako telegram z Petersburga o ustąpieniu hr. Berga namiestnika w Królestwie Polskiem i mianowaniu na jego miejsce jenerała hr. Heyden, jak nateraz zupełnie z prawdą się mija. Owszem, mówią teraz mniej niż kiedykolwiek o takiej zmianie osób. Mniemają, że oba telegramy jak i podobne doniesienie w *Indép. belge*, pochodzą z jednego i tegoż samego mętnego źródła“. Nam się zdaje, że ów list *Kreuzzeitung* pochodzi z takiego miejsca, gdzie gazety czytają bez zamazania, bo zwykły podróżny nie znalazłby w Warszawie sposobności porównania tak doskonale gazet piszących w tym przedmiocie. Dalej zaś pisze taż gazeta: „Natomiast można uważać za rzecz pewną, że jenerał gubernator wileński Kaufmann odwołany ztamtąd zostanie, (wiadomo, że otrzymał urlop na 11 miesięcy. *Red. Cz.*), a jego miejsce łagodniej usposobiony, powszechnie poważany hr. Baranow, teraz jeneralny gubernator prowincyj baltyckich, zajmie jako jenerał gubernator wileński. Na miejsce hr. Baranowa przyjdzie jen. adjutant Albedyński do Rygi. Jenerał Kaufmann przeznaczony jest podobno na gubernatora zachodniej Syberyi. O znaczeniu tych zmian podzielone są zdania“. Inne doniesienie naznacza Trepowa następcą po Kaufmanie.

O powodach odwołania Kaufmanna piszą dzienniki niemieckie, że zbyt jawne i otwarte jego gwałty, zaczęły zbyt wiele robić hałasu w Europie, przez co stał się on niezręcznym. Szczególniej miał się do tego przyczynić następujący wypadek. Na Litwie stało się już dziś rzeczą powszechną, że po wygnaniu księży unickich i wpisaniu całych wsi na prawosławie, popi schizmatyccy chrzczą dzieci, bez względu czy rodzice ich są unici lub nawet katolicy łacińscy. Chrztu nie wolno zwlekać pod ciężką karą, a o księdza katolickiego trudno. Na Żmudzi jednak, gdzie wszyscy włościanie są bardzo gorliwi katolicy rzymscy, i gdzie nawracanie jest trudniejsze między ludnością jednego obrządku, Kaufmann mimo tego kazał zakładać cerkwie schizmatyckie, zabierać kościoły katolickie i nasyłał popów dla nawracania włościan. Jeden taki pop dowiedziawszy się, że we wsi urodziło się dziecię, ochrzcił je przemocą pod nieobecność ojca. Ten wpada do chałupy, właśnie kiedy akt chrztu spełniony został, zabija własne dziecko, mówiąc, że woli zginąć niż mieć dziecko schizmatyckie i oddaje się sam pod śledztwo. Zamiast rzecz tę zataić lub chłopa wywieść z kraju, jak bywało, ilekroć chciano sprawę jaką stłumić, oddano tę sprawę jako zwyczajną zbrodnię pod cywilny sąd karny. Tym sposobem w drodze instancyi sprawa ta dostała się aż do Petersburga, i narobiła tam nieco hałasu, bo przeciwnicy systemu Murawiewa i Kaufmanna użyli jej przeciw całemu stronnictwu. Cesarz, który pragnie przed Europą grać rolę liberała, odwołał Kaufmanna.

— Jak donosi *Kijewlanin*, jen. Bezak kazał „na mocy nadanej sobie władzy“ zamknąć klasztory OO. Karmelitów w Berdyczowie i Kamieńcu Podolskim, OO. Franciszkanów w Międzyrzeczu na Wołyniu w powiecie Ostrogskim i klasztor Panien Dominikanek w Kamieńcu.

— Znów dwa majątki w Królestwie Polskiem przeszły w posiadanie Moskali przez darowiznę, a to w moc ukazu z d. 24 września, wstecz obowiązującego, bo obdarzeni wchodzą w posiadanie tych majątków od d. 1 czerwca r. b. Pierwszym z nich jest jenerał Plautin, który otrzymał dobra Siennicę królewską w powiecie Krasnystawskim w gubernii Lubelskiej; drugim jenerał hr. Aleks. Toll, który otrzymał folwark Grzybki, należący do klucza Brodnia w powiecie Kaliskim, oraz część lasu z leśnictwa Turek. Motywa tych obu nadań są te, że gdy Plautin otrzymał był w r. 1835 w darze dobra Białkę i Stężycę w powiecie Krasnystawskim w wysokości rocznego czynszu 1500 rubli, a Toll w r. 1836 dobra Uniejów w powiecie Kaliskim w wartości czynszu 4500 rubli, a obecnie przez uwłaszczenie chłopów, dobra te uszczuplone zostały, przeto obecne darowizny mają wynagrodzić te straty. Mimo tego obaj ci obdarowani otrzymali indemnizacyę jak wszyscy prywatni właściciele, którym odjęto grunta dla uposażenia włościan. Co się tyczy ceny szacunkowej tych majątków i czynszu z nich obliczonego, wartość rzeczywista jest znacznie wyższą, niżby podług czynszu dzierżawnego przypadła, bo w niektórych przypadkach liczy się aż do 10 razy więcej. Pochodzi to stąd, że dobra skarbowe w dzierżawę puszczane lub też dobra skonfiskowane cenione były niezmiernie nisko. Pierwsze z nich były szacowane w czasach jeszcze wielkiej taniości ziemi a większej wartości pieniędzy, i ceny te utrzymały się dotychczas; co do drugich zaś, dobra skonfiskowane szły niezmiernie nisko w dzierżawę, inne bowiem były tego powody.

Rosya.

Lubo zamieściliśmy w Nr. 233 *Czasu* treść wyroku w procesie domniemanych spólników Karakasowa zapadły d. 24 września (6 października), wszelako ogłaszamy tu dziś wyrok ten w całej osnowie według *Inwalida*.

W Imieniu Najjaśniejszego Pana, najwyższy sąd kryminalny, w następującym składzie: prezes, ks. Gagarin; członkowie: Jego Cesarska Wysokość ks. Oldenburgski, hr. Panin, Mietlin, Baszucki i Karniolin-Piński, wobec ministra sprawiedliwości Zamiatnina i sekretarza Jesipowicza, roztrząsał sprawę o osobach oddanych pod sąd, z oskarżenia o wiedzeniu o zbrodniczym zamiarze Karakozowa, o należenie do tajnych towarzystw i inne przestępstwa. Osądzeniu najwyższego sądu kryminalnego podlegały 34 osoby, oskarżone: 1) nauczyciel domowy Jan Aleksandrowicz *Chudiakow*, lat 24, — o pomaganie przestępcy stanu Karakozowowi do popełnienia zamachu na życie poświęcanej osoby Najjaśniejszego Pana, przez zaopatrzenie Karakozowa w pieniądze na kupno pistoletu z wiadomością o zbrodniczym jego zamiarze, i o namawianie dziedzicznego poczesnego obywatela Mikołaja Andrzejewicza Iszutina do urządzenia w Moskwie tajnego towarzystwa rewolucyjnego z celem królobójstwa; 2) dziedziczny poczesny obywatel, Mikołaj Andrzejewicz *Iszutin*, lat 26, o wiedzenie o zamiarze Karakozowa spełnienia królobójstwa i niedoniesienie o tem rządowi i o podniecanie swych towarzyszy do założenia tajnego rewolucyjnego towarzystwa „Piekła“, dla sprawienia rewolucyi przez królobójstwo; szlachta: 3) Piotr Dymitrowicz *Jermołow*, lat 26; 4) Mikołaj Pawłowicz *Stranden*, lat 23; i 5) Dymitry Aleksiejewicz *Jurasow*, lat 23, — o wiedzenie o zamiarze Karakozowa spełnienia zamachu na życie Jego Cesarskiej Mości i należenie do tajnego towarzystwa „Piekło“; 6) szlachcic Maksymilian Mikołajewicz *Zagibałow*, lat 24; 7) uwolniony dworski Józef Antonowicz *Motkow*, lat 19; 8) sekretarz gubernialny Wacław Mikołajewicz *Szaganow*, lat 26; i 9) kandydat moskiewskiego uniwersytetu, Piotr Teodorowicz *Nikołajew*, lat 22; — o należenie do tajnego towarzystwa „Piekło“; 10) urzędnik X klasy Orest Bazylewicz *Malinin*, lat 24; 11) student moskiewskiego uniwersytetu Dymitry Leonowicz *Iwanow*, lat 19; 12) syn księdza Teodora Pietrowicz *Łapkin*, lat 19; 13) szlachcic Konstanty Teodorowicz *Kiczyn*, lat 22; 14) syn sługi kościelnego Bazyli Janowicz *Sobolew*, lat 22; — o należenie do tajnego rewolucyjnego towarzystwa „Organizacyi“, które miało na celu obalenie rządu w całem państwie, a także o wiedzenie o istnieniu drugiego towarzystwa rewolucyjnego „Piekła“, i niedoniesienia o tem rządowi; 15) szlachcic Aleksander Janowicz *Iwanów*, lat 23; 16) słuchacz piotrowskiej akademii Dymitry Aleksiejewicz *Woskresieński*, lat 22; 17) z włościan rządowych, Teofan Aleksiejewicz *Borisow*, lat 21; 18) słuchacz piotrowskiej akademii Aleksy Jegorowicz *Siergiejewski*, lat 26; — o należenie do tajnego towarzystwa „Organizacyi“; 19) książę Warłaam Dżon Asłanowicz *Czerkiezów*, lat 20, — o niedoniesienie o znanem mu publicznem rozpowszechnianiu w szkole Musatowskiego nauki, dążącej do podniecania nieposłuszeństwa najwyższej władzy, o wiedzenie o istnieniu tajnego towarzystwa mającego na celu obalenie ustanowionego przez prawo kształtu i porządku rządu, i niezawiadomienie o tem rządu; 20) rzeczywisty student Aleksander Kapitanowicz *Malikow*, lat 27; 21) szlachcic Mikołaj Jakubowicz *Kutyjew*, lat 26; 22) prowizor Adolf Franciszkowicz *Launhaus*, lat 29; 23) słuchacz piotrowskiej Akademii, Apollon Piotrowicz *Połumordwinow*, lat 21; 24) pośrednik polubowny Aleksy Aleksiejewicz *Bibikow*, lat 26; 25) sekretarz kozielskiego powiatowego urzędu ziemskiego, Leonidas Jegorowicz *Oboleński*, lat 24; 26) były student st. petersburskiego uniwersytetu, Aleksander *Nikolski*, lat 20; i 27) słuchacz akademii piotrowskiej Aleksander *Wozniesieński*, lat 22, — o wiedzenie o istnieniu tajnego towarzystwa mającego na celu obalenie rządu w całem państwie, i niezawiadomienie o tem rządu; 28) nauczyciel Maksymilian Józefowicz *Marks*, lat 50; o dostarczenie środków dla popełniania przestępstw tajnemu towarzystwu, mającemu na celu obalenie rządu w całem państwie i niedoniesienie o ukrywaniu przez Majewskiego polskich politycznych przestępców; 29) na uczyciel 3go moskiewskiego gimnazyum. radca kolegialny Konstanty Bolesław Danielowicz *Trusow*, lat 33; — o to że wiedząc o istnieniu tajnego towarzystwa mającego na celu spełnienie ogólnego przewrotu w państwie, nie doniósł o tem rządowi, i o to, że pomagał temu towarzystwu do nabycia środków dla spełnienia zamyślonego przestępstwa; 30) syn urzędnika Bolesław Pietrowicz *Szostakowicz*, lat 22, — o ukrywanie z wiadomością, skazanego do ciężkich robót Jarosława Dąbrowskiego, i o podrobienie dla niego fałszywych paszportów; 31) syn radcy honorowego, były nauczyciel Mikołaj Pawłowicz *Peterson*, lat 21, — o to że wiedząc o ukrywaniu przez Jurasowa i jego towarzyszy zbiegłego przestępcy stanu Dąbrowskiego, nie doniósł o tem rządowi; 32) szlachcic Paweł Piotrowicz *Majewski*, lat 27; *a)* o ukrywanie w Moskwie i zaopatrzenie dla ucieczki w fałszywe paszporty i pieniądze, politycznych przestępców: Dąbrowskiego, Orzechowskiego, Ołtarzewskiego, Wernickiego, i innych; *b)* o wiedzenie o istnieniu w Moskwie tajnego rewolucyjnego towarzystwa, mającego na celu obalenie rządu w całem państwie i niedoniesienie o tem rządowi; i *c)* o posiadanie dzieł treści podżegającej; 33) szlachcic Wiktor *Fiedosiejew*, lat 23, — o to że nabył truciznę dla otrucia swego ojca, w celu oddania swego po nim spadku towarzystwu; i 34) mieszczanin Teodor Afonasiewicz *Nikiforow*, lat 24, — o wyrażenie ustnie zamiaru powtórzenia zamachu na życie poświęcanej osoby Najjaśniejszego Pana i o wiedzenie o istnieniu tajnego towarzystwa rewolucyjnego, mającego na celu obalenie rządu w całem państwie, i niedoniesienie o tem rządowi.

Przez śledztwo sądowe wykryto, że jeszcze w 1863 roku utworzyło się w Moskwie kółko z młodych ludzi, zarażonych socjalistycznemi pojęciami; następnie ci ludzie zaczęli robić usiłowania w celu rozpowszechnienia i urzeczywistnienia tych pojęć w praktyce; w tym celu zaczęli urządzać szkoły i różne stowarzyszenia, jako to: zakład introligatorski, szwalnię, założyli towarzystwo tłumaczów i tłumaczek, i wzajemnej pomocy, starali się dla zastósowania swych teoryj założyć fabrykę waty w powiecie możajskim i urządzić zakład w powiecie żyzdryńskim na podstawach socyalnych, dla robotników zakładu Malcowskiego; niektóre z tych zakładów i towarzystw były już urządzone bez upoważnienia rządu, a niektóre były skierowane do jawnie występnych celów, jak naprzykład, w jednej szkole (Musatowskiego), otwartej nawet za upoważnieniem rządu, wykład różnych przedmiotów dążył do widocznego podżegania przeciw najwyższej władzy. Następnie niektórzy członkowie towarzystw wzajemnej pomocy i tłumaczy i tłomaczek, zamierzali organizować swą działalność na określonych zasadach dla tego zaczęli zbierać się na zgromadzenia, roztrząsać różne kwestye i propozycye, układać i rozważać projekta ustaw, i chociaż takich projektów było kilka, jeszcze żaden ostateczny nie był przyjęty; jednakże przytem przez niektórych uczestniczących we wspomnionych zgromadzeniach, były wynurzane cele i proponowane środki, najniemoralniejsze, najbardziej przystępne: w liczbie celów wypowiadane były, nie tylko przewrót ekonomiczny, za pomocą ustnej i piśmiennej propagandy, ale i rewolucya socyalna, podział własności i przewrót państwowy środkami gwałtownemi; w liczbie środków proponowano: okradzenie kupca przez podstawionego służącego, zrabowanie poczty, urządzenie tajnej drukarni, oswobodzenie z ciężkich robót przestępcy stanu Czernyszewskiego, dla kierowania zamierzoną rewolucyą i wydawania czasopisma, ponieważ romans tego przestępcy „Co robić“ (*Czto diełat'*) miał na wielu podsądnych najzgubniejszy wpływ, obudziwszy w nich niedorzeczne przeciwspołeczne myśli, i nakoniec proponowano przyjąć za prawidło, że cel usprawiedliwia środki. Większa część tych propozycyj nie była przyjęta, ale co do niektórych i bez ogólnej zgody, robione były przygotowania; tak Jermołow kupił czcionki drukarskie, a Stranden przysposabiał się do jazdy na Syberyę po Czernyszewskiego. Ale najniemoralniejsze, najcięższe przestępstwa były zamyślane nie na ogólnych zgromadzeniach, a na naradach pomiędzy kilkoma osobami; do liczby tych przestępstw należy zamiar i przygotowanie Wiktora Fiedosiejewa do otrucia jego ojca, dla oddania spadku po nim tajemnemu towarzystwu, w czem szczególną okazał mu pomoc Nikołajew; a nakoniec w niewielkim kółku było roztrząsane, czy należy, za przykładem europejskiego rewolucyjnego komitetu, w liczbie środków dla wywołania ogólnej rewolucyi, dopuszczać królobójstwa i wytępiania rządów w ogóle. Roztrząsania w tym przedmiocie były wzniecone przez Iszutina, który powróciwszy w końcu 1865 roku z Petersburga, zakomunikował swym towarzyszom: Karakozowi, Jermołowowi, Strandenowi, Jurasowowi, Zagibałowowi, Szaganowowi i Motkowowi, wiadomości otrzymane od Chudiakowa o wspomnionym europejskim komitecie. Roztrząsania pomiędzy temi osobami w kwestyi królobójstwa, w ogóle miały miejsce kilka razy, ale przez jednych były odrzucone zupełnie, a przez drugich odłożone do nieoznaczonego czasu, oprócz Karakozowa, który w oderwanych frazesach wynurzył zupełne współczucie dla tych przystępnych propozycyj, i pomimo tego, że po raz pierwszy podczas podróży swej do Petersburga w wielkim poście, był wstrzymany przez Jermołowa i Strandena od spełnienia swego przestępnego zamachu, a przez Iszutina nawet powołany był z Peterburga do Moskwy, powtórnie uciekł z Moskwy w czasie wielkiego tygodnia i bez wiedzy swych towarzyszy, spełnił 4go kwietnia przestępstwo, za które poniósł już oznaczoną w prawie karę.

W związku z temi przestępstwami, odkryte zostały i działania niektórych polskich ajentów, co do których okazało się, że pomiędzy nimi a członkami „organizacyi“ istniały stosunki, że Polacy pomagali Rosyanom w uzyskiwaniu środków niezbędnych dla zamierzonych przestępstw i sami korzystali z ich pomocy, głównie przy oswabadzaniu Polaków skazanych do ciężkich robót.

Zwracając się do określenia winy, każdego z wymienionych podsądnych, najwyższy sąd kryminalny, uważa, iż tak przygotowawcze jak sądowe śledztwo wykryło, iż głównemi działającemi osobami w utworzeniu kółek z przestępnemi celami byli: Iszutin, Jermołow i Stranden; że Iszutin pierwszy wywołał roztrząsania o europejskim komitecie rewolucyjnym, i urządzeniu w Moskwie podobnego mu towarzystwa; że w roztrząsaniach tych uczestniczyli oprócz wymienionych trzech podsądnych, Jurasow, Zagibałow, Szaganow i Motkow, którzy wszyscy jednakie stawiali zarzuty przeciwko wszelkim propozycyom o królobójstwie; i że o zamiarze Karakozowa spełnienia zamachu na życie poświęconej osoby Najjaśniejszego Pana w wielkim poście, wiedzieli Iszutin, Jermołow, Stranden i Jurasow; innym zaś podsądnym zupełnie i stanowczo o tym zamiarze nie było wiadomo. Oprócz tego śledztwo wykryło, że Szaganow układał projekt ustawy dla „Organizacyi“, w którym było postanowione pomiędzy innemi prawidło, że każdy członek powinien zaopatrzyć się w rewolwer i nauczyć się strzelać; Nikołajew, który także ułożył projekt ustawy, przedsiębrał po aresztowaniu głównych założycieli „Organizacyi“, najczynniejsze i najbardziej przestępne środki, dla podtrzymania tego towarzystwa, ponieważ uzyskiwał recepty dla otrucia ojca Fiedosiejewa; Motkow poprawiał projekt ustawy, ułożony przez Jermołowa i zachowywał projekt napisany przez Szaganowa, ale zarazem przedsiębrał środki dla przeszkodzenia gwałtownemu przewrotowi; Jurasow i Zagibałow byli członkami towarzystwa, którzy mieli zupełną wiadomość o przestępnych jego celach; lecz nie okazali żadnej szczególnej działalności.

W liczbie osób, na których ciążyło obwinienie o wiedzenie o zamiarze Karakozowa spełnienia jego przestępnego zamiaru, jednym z pierwszych był nauczyciel domowy Chudiakow. Po aresztowaniu tego podsądnego, zeznał on 7-go kwietnia, iż zupełnie nie zna Karakozowa, i że dawał mu pieniężne zapomogi, jako człowiekowi ubogiemu, który stawił się u niego pod nawą Władimirowa; lecz kiedy Chudiakow został przekonany, że Karakozow był mu znany pod własnem swem nazwiskiem, to 13 kwietnia przyznał się, iż ukrywał jego nazwisko z obawy, aby ten człowiek nie nagadał na niego lub nie wplątał go do swych działań w chęci zrzucenia na niego jakich knowań; następnie śledztwo wykryło, że Chudiakow znał Karakozowa jako ciotecznego brata Iszutina, z którym miał stosunki z powodu wydania swoich dzieł, i od którego pożyczał pieniędzy. O pierwszym przyjeździe Karakozowa do Petersburga Iszutin i Motkow dowiedzieli się od Chudiakowa, który idąc z nimi po ulicy w Moskwie, zapytał się Iszutina: „Po co Karakozow jest w Petersburgu?“ „Jak to, czyż jest w Petersburgu?“ zapytał Iszutina z przestrachem w głosie. „Jakże“ odrzekł Chudiakow „był u mnie i prosił o 15 rubli.“ Po tej wiadomości, Motkow według własnego zeznania, prosił Chudiakowa, aby śledził Karakozowa, i jeżeli stara się ukryć swój pobyt w St. Petersburgu, z czegoby można wnosić, iż rzeczywiście ma zamiar spełnić królobójstwo, naprowadził na jego ślady policyę. W połowie marca, kiedy Motkow był przejazdem w Petersburgu, Chudiakow powiedział mu jak Motkow zeznał w śledztwie sądowem, że Karakozowa wcale nie widział, ale że Stranden, który przyjechał po nim, nie ukrywa się, zatem Karakozow nie ma żadnego przestępnego celu. Nakoniec sam przestępca stanu Karakozow zeznał na Chudiakowa, że na moście sampsoniewskim i u niego w domu zawiadomił go o swym zamiarze spełnienia przestępstwa i wziął od niego 15 rubli na kupno pistoletu, oznajmiwszy, iż w tych dniach zamierza spełnić przestępstwo; Chudiakow, według zeznania Karakozowa, dał mu pieniądze, lecz powiedział mu, że po tem przestępstwie nie można się spodziewać żadnych rezultatów. Wszystkie to okoliczności prowadzą do wniosku, że chociaż rzeczywiście Chudiakow przy początku swego aresztowania ukrył, że było mu wiadomo nazwisko Karakozowa, lecz objaśnienie jego, że uczynił to tylko z obawy, aby Karakozow nie wplątał go napróżno do swych działań, nie może być odrzucone bez innych dowodów, i dla tego to nie może stanowić dowodu, że Chudiakow wiedział o przestępnym zamiarze Karakozowa. Następnie, chociaż Motkow i Iszutin dowiedzieli się o przyjeździe Karakozowa do Petersburga od Chudiakowa, lecz ponieważ wiadomość o tym przyjeździe była zakomunikowana przez Chudiakowa na ulicy, w zwykłej rozmowie w kształcie pytania: „Po co Karakozow jest w Petersburgu?“, to oczywiście, z tego nie można wyprowadzić wniosku, że Chudiakow wiedząc o przyjeździe Karakozowa do Petersburga, wiedział o celu jego przyjazdu. Dalej, chociaż Motkow twierdzi, że prosił Chudiakowa, aby śledził Karakozowa, lecz omówienie uczynione przez niego samego, aby naprowadzić na ślad Karakozowa policyę, w razie, gdyby starał się ukryć swój pobyt w Petersburgu, — uwalnia Chudiakowa od zarzutu o umyślne niespełnienie tej prośby Motkowa, ponieważ ani Karakozow, ani Stranden, który po nim przyjechał, nie ukrywali się, a zatem nie mogli wzbudzić w Chudiakowie obawy, że pierwszy z nich przybył dla popełnienia przestępstwa. Niezależnie od tego, Chudiakow nie przyznał się do tego, że Motkow komunikował mu swe obawy co do zamiarów Karakozowa i nie został o to przekonany. Nakoniec zarzut przestępcy stanu Karakozowa, niepotwierdzony żadnemi innemi dowodami, obala się przez same okoliczności sprawy, dla tego, że chociaż Karakasow zeznał, że pieniądze na kupno pistoletu dał mu Chudiakow, lecz ze sprawy okazuje się, iż kupił pistolet jeszcze w Moskwie. Ze wszystkich tych okoliczności Chudiakow nie może być uznany za przekonanego o wiedzeniu o zamiarze Karakozowa, ani o współdziałaniu dla wprowadzenia jego zamiaru w wykonanie. Następnie, chociaż Chudiakow nie przyznał się, że wiadomości o europejskim komitecie rewolucyjnym dostarczone zostały Iszutinowi przez niego, — lecz okoliczność tę potwierdzają zeznania tak Iszutina, jak i innych osób, którym ten ostatni zaraz mówił, że wiadomość o europejskim komitecie rewolucyjnym, otrzymał od Chudiakowa; przyczem chociaż Iszutin z początku zarzucał Chudiakowowi, że namawiał go do założenia podobnego rewolucyjnego towarzystwa w Moskwie, zarzut ten nie został dowiedziony, i Iszutin następnie zeznał, że myśl o „Piekle“ należy do niego samego; nie ulega wszelako wątpliwości, że Chudiakow wiedział o istnieniu w Moskwie rewolucyjnego towarzystwa, mającego na celu przewrót państwowy, albowiem wiadomość o tem dowodzi nietylko zarzut Iszutina i zeznania Motkowa, ale i częste stosunki Chudiakowa z członkami „Organizacyi“ i osobami, które roztrząsały założenie drugiego przestępnego towarzystwa.

Podsądni: Malinin, Dymitry Iwanow, Łapkin i Aleksander Iwanow, należeli do liczby członków towarzystwa „Organizacyi“, posiadających wiadomość o jego przeciwnych prawu celach i zamiarach, jak tego dowodzi to, że niektóre z przestępnych propozycyj na zgromadzeniach napotykały zarzuty ze strony tych podsądnych, a niektóre z przeciwnych prawu przedsięwzięć były przez nich wstrzymane; naprzykład Aleksander Iwanow stawiał zarzuty przeciwko propozycyi zrabowania poczty; trzcionki kupione przez Jermołowa zostały zniszczone przez Iwanowów; dalej Malinin, Iwanowowie i Łapkin starali się w ogóle zniweczyć „Organizacyę“, przeszkadzali jej zgromadzeniom i tworzyli nieprzyjazne jej kółko, mając na celu socyalną propagandę bez gwałtownego przewrotu w państwie. Co się tyczy, obwinienia niektórych z nich, o wiedzenie o rozmowach w przedmiocie utworzenia bardziej przestępnego towarzystwa „Piekła“, to śledztwo sądowe dowiodło, iż wiadome im były tylko opowiadania Motkowa co do utworzenia tego towarzystwa, i że mają zamiar przeciwdziałać temu towarzystwu, a nawet donieść o nim, nie zdołali jeszcze przekonać się, czy rzeczywiście zamierzone było jego założenie.

Podsądni: Kiczyn, Sobolew, Siergiejewski, Borisow, Woskresieński, Kutyjew, Połumordwinow i książę Czerkiezow, chociaż także należeli do liczby członków „Organizacyi“ oprócz księcia Czerkiezowa, który wiedział tylko o istnieniu tego towarzystwa, ale żaden z nich nie miał dokładnych wiadomości o celach i zamiarach towarzystwa, na zgromadzeniach którego bywali rzadko, a nawet nie mogli utworzyć sobie pojęcia, co takiego jest socyalizm, nihilizm, komunizm. Będąc wciągnieci do tego towarzystwa przez głównych jego członków, pod niewinnym pozorem ustanowienia towarzystwa wzajemnej pomocy, na które zamierzane było wyjednanie upoważnienia od rządu, wstępując do towarzystwa mieli na widoku tylko obiecane im ulżenie ich ostatecznej nędzy i przekonanie, że bez postronnej pomocy nie mogą ukończyć swego kształcenia się, które jedynie mogło zabezpieczyć ich przyszłość. Następnie chociaż książę Czerkiezow jest obwiniany o niedoniesienie o przeciwnem prawu nauczaniu w szkole Musatowskiego, to sądowe śledztwo wykryło, iż wiadomości o tem nauczaniu miał tylko z pogłosek.

Wozniesieński wcale nie był członkiem „Organizacyi“, a wymieniony został w liczbie członków przez omyłkę Jurasowa, który w sądzie zeznał, że Wozniesieński był tylko członkiem towarzystwa wzajemnej pomocy, na które zamierzone było wyjednanie upoważnienia od rządu.

Co do innych przedmiotów oskarżenia, ze sprawy okazuje się, że jednym z pierwszych zamiarów głównych członków „Organizacyi“, było oswobodzenie skazanego do ciężkich robót przestępcy stanu Czernyszewskiego; w tym celu chcieli wyprawić na Syberyę Strandena, który zamierzał otruć się w razie odkrycia jego zamiaru na miejscu, i dla tego potrzeba mu było dostać trucizny. Z prośbą o dostanie trucizny towarzysz Strandena, Szaganow, udał się do nauczyciela jednego z gimnazyów moskiewskich, Trusowa, który zapoznał go z innym nauczycielem Marksem, a ten ostatni, mniemając że trucizna przeznaczona była dla otrucia literata Katkowa, dostał strychniny od prowizora Launhausa i oddał ją Szaganowowi. Launhaus zeznał, że Marks z początku powiedział mu, że strychnina potrzebna jest na myszy, a kiedy strychnina została mu oddana, Marks na drugi dzień powiedział mu, że jeden z rewolucyonistów chce użyć tę truciznę dla otrucia literata Katkowa; pragnąc otrzymać tę truciznę napowrót Launhaus, jak sam zeznał, miał wejść w stosunki z Szaganowem i Nikołajewem, z których ostatni zapewnił go, że strychnina pozostała bez użycia, dla tego, że im potrzeba nie tej trucizny, ale powolnie działającej, i prosił, aby dał mu przepis, jak robi się *aqua tophana*, oznajmiwszy, że za pomocą tej trucizny spodziewają się zyskać dla swego towarzystwa znaczną sumę pieniężną.

Nikołajew w śledztwie sądowem zeznał, że rzeczywiście prosił Launhausa o receptę na zrobienie powolnie działającej trucizny, którą następnie oddał w dziesięciu egzemplarzach Wiktorowi Fiedosiejewowi dla otrucia jego ojca, ponieważ Fiedosiejew obiecał po utrzymaniu spadku ofiarować go towarzystwu „Organizacyi“, gdyż Nikołajew uważał za dozwolone wszelkie środki dla podtrzymania towarzystwa, które miało na celu przeprowadzać w narodzie zasady, uznane przez niego za pożyteczne dla ojczyzny i dla narodu.

Wiktor Fiedosiejew zeznał w sądzie, iż rzeczywiście miał zamiar otruć swego ojca, dla oddania spadku po nim nie towarzystwu „Organizacyi“, ale towarzystwu wzajemnej pomocy; ale kiedy powiedział o tem w Kirsanowie bratu swemu Pawłowi, ten ostatni namówił go do wyrzeczenia się tego zamiaru, a on przekonany słowami brata, postanowił nie wykonywać swej myśli. Paweł Fiedosiejew zaś zeznał przed najwyższym sądem kryminalnym, że kiedy brat jego Wiktor powiedział mu w Kirsanowie o swym przestępnym zamiarze, i przejęty zgrozą chciał rozbić wskazane mu flaszki z trucizną, wtedy oba zostali aresztowani przez policyę. Z tego jasno się okazuje, że chociaż Wiktor Fiedosiejew oświadczył, iż postanowił niewprowadzić w wykonanie swej myśli, to wszelako obala się to tem, że zachowywał przy sobie truciznę, a flaszki z nią zamierzał przed samem aresztowaniem rozbić nie on, ale jego brat.

Nauczyciel Trusow w objaśnieniu swego udziału w tej sprawie zeznał, że Szaganow rzeczywiście mówił mu o zamiarze oswobodzenia Czernyszewskiego, ale on zamiarowi temu nie dawał *żadnej powagi*; a zaś co do należenia Szaganowa do tajnego towarzystwa, Trusow zeznał przed najwyższym sądem kryminalnym, iż o istnieniu tajnego towarzystwa nie wiedział, ale myślał, że Szaganow należy do kółka mającego na celu upowszechnienie oświaty pomiędzy ludem.

Launhaus na usprawiedliwienie swoje co do niedoniesienia, iż było mu wiadomem o tajnem towarzystwie „Organizacyi“, zeznał w sądzie, iż o celu tego towarzystwa dowiedział się dopiero 12go kwietnia z rozmów Nikołajewa z Majewskim, a Nikołajew stwierdził, iż mówił Launhausowi tylko o tem, że cel „Organizacyi“ zawiera się w propagandzie socyalizmu.

Majewski nie przyznając się ani do wiedzenia o istnieniu w Moskwie tajnego towarzystwa, ani do ukrywania polskich politycznych przestępców i zaopatrywania ich w fałszywe paszporta, przyznał się tylko do posiadania dzieł podżegającej treści, które niby zbierał dla ich zniszczenia. Przy widocznej bezzasadności przytaczanego przez Majewskiego usprawiedliwienia co do posiadania przezeń dzieł podżegawczych, zupełnie został przekonany tak o wiedzeniu o istnieniu w Moskwie tajnego rewolucyjnego towarzystwa, jak i o ukrywaniu i pomaganiu do ucieczek politycznych przestępców, skazanych do ciężkich robót. Przekonywają o tem zeznania nie tylko wielu podsądnych (Szaganowa, Nikołajewa, Jurasowa, Marksa, Trusowa i Launhausa), lecz i mieszkającego z Majewskim szlachcica Baranowskiego, a nawet jednego z ukrytych przez Majewskiego przestępców Ołtarzewskiego. Zresztą Majewski nie został przekonany o tem, aby dokładnie mu była wiadoma przestępność celów towarzystwa rewolucyjnego.

Szostakowicz przyznawszy się do ukrywania skazanego do ciężkich robót Jarosława Dąbrowskiego, prosił najwyższy sąd kryminalny o zwrócenie uwagi na to, że uczynił to zeznanie przy pierwszych badaniach.

Nauczyciel powiatowy Petersohn przyznał się do tego, że wiedział o ukrywaniu przestępcy stanu Dąbrowskiego i nie doniósł o tem rządowi.

Co się tyczy obwinień polubownego pośrednika Bibikowa, sekretarza urzędu kozelskiego Oboleńskiego, mieszczanina juchnowskiego Nikiforowa, byłego inkwirenta sądowego Malikowa i byłego studenta Nikolskiego, — o wiedzenie o istnieniu tajnego rewolucyjnego towarzystwa w Moskwie, obwinienie to w toku sądowego śledztwa nie zostało stwierdzone, również nie został stwierdzony zarzut uczyniony przez Petersohna Nikiforowowi o wynurzeniu ustnie zamiaru powtórzenia zamachu na życie poświęcanej osoby Najjaśniejszego Pana, bo chociaż Petersohn w sądzie powtórzył swój zarzut przeciw Nikiforowowi, lecz zarzutu tego ani w sądzie, ani przy śledztwie przygotowawczem niczem nie dowiódł; tymczasem śledztwo wykazało, że Bibikow, Oboleński i Malikow, wiedzieli o zamiarze oswobodzenia przestępcy stanu Czernyszewskiego, a Nikolski sam zamierzał oswobodzić przestępcę stanu Serno-Sołowiewicza.

Przystępując do oznaczenia kar za dowiedzione przestępstwa podsądnych, najwyższy sąd kryminalny uznaje, że według prawa (art. 241, 242 i 243 ust. wyd. 1866 r.), wszelki zamysł przeciwko życiu N. Pana, chociażby przygotowanie do niego było czynione przez ustne lub piśmienne wyrażenie o tem myśli i zamiarów, a również udział w tym zamyśle lub niedoniesienie o tem rządowi, ściągają na winnych pozbawienie wszelkich praw stanu i karę śmierci; takież karze podlegają założyciele i członkowie tajnych towarzystw, mających cel szkodliwy dla spokojności lub całości państwa, lub przeciwny ustanowionemu prawo kształtowi i porządkowi rządu (art. 318 ust.), nietylko za rzeczywiste spełnienie ich przestępstw, ale według przepisu zawartego w art. 241 ust. i za zamiar spełnienia takowych, z tem jednakże, iż jeżeli zamysł tych towarzystw odkryty został przez rząd wcześnie, przy samym początku, i dla tego też ani zamachy w skutku tego zamysłu, ani zaburzenia lub inne jakie szkodliwe jego następstwa nie zaszły, winni zamiast kary śmierci, skazywani są na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót, na termina określone w art. 250 ust.

Na zasadzie tych względów, najwyższy sąd kryminalny stanowi:

1) *Iszutina*, jako twórcę zamysłów o królobójstwie, przekonanego o niedoniesieniu rządowi o wiadomym mu przestępnym zamiarze Karakozowa i założyciela towarzystw, których działania dążyły do ekonomicznego przewrotu z pogwałceniem praw własności i obaleniem organizacyi państwa, na zasadzie art. 241, 242, 243 i 318 ust. o kar. wyd. 1866 r., pozbawić wszystkich praw stanu i ukarać śmiercią przez powieszenie; 2) *Jermołowa*, 3) *Strandena*, i 4) *Jurasowa*, uczestniczących w przestępnem wyrażeniu myśli co do ustanowienia towarzystwa, dla sprawienia przewrotu w państwie za pomocą królobójstwa i winnych niedoniesienia o wiadomym im przestępnych zamysłach, należałoby także ukarać śmiercią, lecz ponieważ Jermołow i Stranden wstrzymali wykonanie zamiaru Karakozowa, spełnienia jego przestępstwa podczas pierwszego jego pobytu w Petersburgu, a Jurasów nietylko nie zgadzał się na

przystępny zamysł królobójstwa, ale nawet sprzeciwiał się temu, na podstawie art. 774 ust. proc. krym., zamiast kary śmierci, pozbawić wszelkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót w kopalniach: Strandena i Jermołowa na czas nieograniczony, a Jermołowa jako niepełnoletniego, na mocy art. 139 ust., na lat dwadzieścia;

5) *Zagibałowa*, 6) *Szaganowa* i 7) *Motkowa*, jako członków towarzystwa „Organizacyi", mają zupełną świadomość o przestępnych jego celach i przekonanych o wiedzenie i niedoniesienie o przestępnem wyrażeniu myśli co do ustanowienia towarzystwa dla spełuienia przewrotu państwa za pomocą królobójstwa, na zasadzie art. 318 i 250 ust., pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót: Zagibałowa i Szaganowa w twierdzach na lat dwanaście, a Motkowa, jako niepełnoletniego, na mocy art. 139 ust. na lat ośm;

8) *Nikołajewa* jako członka towarzystwa „Organizacyi", który posiadał zupełną świadomość o przestępnym jego celu i przyznał się do dostarczenia Fiedosiejewowi środków dla popełnienia ojcobójstwa w celu pozyskania znacznéj sumy pieniężnéj na korzyść wspomnionego przestępnego towarzystwa, pozbawić, na zasadzie 2éj cz. art., 318 i 250 ust., wszystkich praw stanu i zesłać do ciężkich robót w twierdzach na lat dwanaście;

9) *Chudiakowa*, nieprzekonanego o świadomość o zamiarze Karakozowa dokonania zamachu na życie poświęconéj osoby N. Pana, i pomagania Karakozowowi w tem przestępstwie, ale przekonanego o wiedzeniu o istnieniu i przeciwnych prawu celach tajnego rewolucyjnego towarzystwa, pozbawić, na zasadzie 3 cz. art. 318 ust. 1866 r., wszystkich praw stanu i zesłać na na osiedlenie w najodleglejsze miejsca w Syberyi.

10) *Malinina*, 11) Dymitrego *Iwanowa*, 12) *Łapkin* i 13) Aleksandra *Iwanowa*, jako członków towarzystwa „Organizacyi", posiadających zupełną świadomość o przeciwnych prawu jego celach, chociaż należałoby skazać, według całéj surowości 2éj cz. art. 318 i art. 250 ust., na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót w twierdzach na lat dziesięć; lecz ponieważ oni stale przeciwdziałali przeciwnym prawu celom i zamiarom. „Organizacyi", które miały na widoku gwałtowny przewrot, i dla przeciwdziałania temu towarzystwu starali się utworzyć osobne kółko, niemające już tych przestępnych celów, do jakich dążyli główni członkowie „Organizacyi", a przeznaczone do osiągnięcia celów, przewidzianych w art. 319 ust. i ponieważ oprócz tego oni, a w szczególności Dymitry i Aleksander Iwanowowie poczynili sumienne zeznania, a przytem Łapkin i Dymitryn Iwanów i teraz jeszcze nie doszli do pełnoletności, mając tylko po 19 lat, to uznawszy ich za podlegających karze według 1éj cz. art. 319 ust. pozbawić ich, na zasadzie tego art. i art. 774 ust. o proc. kar. wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie w Syberyi;

14) Wiktora *Fiedosiejewa*, przekonanego o przedsiewzięcie środków dla otrucia swego ojca, i który nie zdołał spełnić tego przestępstwa w skutku aresztowania, pozbawić, na zasadzie 2éj cz, art. 1457, wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie na Syberyę, z oddaniem na miejscu zesłania na pokutę kościelną;

15) *Marksa*, jako pomocnika, którego współudział był konieczny, do przygotowania środków dla zabójstwa osoby prywatnéj, na zasadzie 2éj cz. art. 1457, pozbawić wszystkich praw stanu i zesłać na osiedlenie na Syberyę;

16) *Majewskiego*, jako przekonanego o ukrywanie przestępców stanu skazanych do ciężkich robót, pozbawić, na zasadzie 2éj cz. art. 316 ust., wszystkich praw stanu i zesłać na Syberyę na osiedlenie;

17) *Szostakiewicza*, za ukrywanie przestępcy stanu skazanego do ciężkich robót, skazać, z uwagi na uczynione przezeń sumienne zeznanie, na zasadzie 2ej cz. art. 316 ust., na najniższą z określonych w tej części artykułu kar, a mianowicie na pozbawienie wszelkich szczególnych osobiście i według stanu nadanych praw i przywilejów, i zesłanie na mieszkanie do gubernii Tomskiej;

18) Prowizora *Launhauza*, posiadającego świadomość o istnieniu tajnego towarzystwa, ale nie znającego dokładnie wszystkich jego celów, a oprócz tego przekonanego o przeciwne prawu udzielenie trucizny osobie, niemającej prawa na jej otrzymanie, zamknąć w twierdzy na ośm miesięcy, z zabronieniem mu, według art. 887 ust., na zawsze sprzedaży jadowitych i silnie działających materyj;

19) *Ktczyna*, 20) *Sobolewa*, 21) *Sergiejewskiego*, 22) *Borisowa*, 23) *Woskresieńskiego*, 24) *Kutyjewa*, 25) *Połumordwinowa*, 26 (*Trusowa* i 27) księcia *Czerkiezowa*, z których żaden nie został przekonany o posiadanie dokładnych wiadomości o towarzystwie, w zgromadzeniach którego uczestniczyli, lub o istnieniu którego tylko wiedzieli, skazać, na ścisłej zasadzie 3ej i 4ej cz. art. 319 ust., na zamknięcie w twierdzy na ośm miesięcy, z policzeniem im czasu już przesiedzianego w areszcie;

28) *Petersohna*, który nie doniósł o ukrywaniu przez Jurasowa przestępcy stanu Dąbrowskiego, uznać na zasadzie art. 126 ust., za podlegającego zamknięciu w twierdzy na sześć miesięcy, z policzeniem mu czasu przesiedzianego w areszcie;

29) *Malikowa*, 30) *Bibikowa*, 31) *Oboleńskiego* i 32) *Nikolskiego* uznać za niepodlegających obwinieniu o należenie do tajnego towarzystwa i pod tym względem uwolnić od sądu; lecz ponieważ pierwsi trzej przekonani zostali o świadomość o zamiarze oswobodzenia przestępcy stanu Czernyszewskiego, a czwarty o zamiar oswobodzenia przestępcy stanu Serno-Sołowiewicza, to udzielić im napomnienie, żeby odtąd nie wchodzili w stosunki z ludźmi mającymi przeciwne prawu zamiary, ponieważ to sprzeciwia się powinnościom służby i obowiązkom każdego wiernego poddanego, i zobowiązać przez deklaracyę, aby nie wyjeżdżając z Petersburga stawili się do ministra spraw wewnętrznych, któremu pozostawić przedsięwzięcie względem tych wszystkich osób środków, jakie uzna za konieczne;

33) *Nikoforowa*, prawnie nieprzekonanego o zarzucane mu przestępstwa stanu, uwolnić od sądu, napomnieć go, aby strzegł się na przyszłość szkodliwych stosunków, ponieważ przez te stosunki i nieoględne swe postępowanie dał powód do tak ważnego obwinienia, a następnie pozostawić ministrowi spraw wewnętrznych, na zasadzie artykułu 58 ustawy, urządzenie nad nim osobnego dozoru policyjnego; i

34) *Wozniesieńskiemu*, jako uczęszczającemu do towarzystwa wzajemnej pomocy nieupoważnionemu przez rząd, uznać za karę zamknięcie w twierdzy i uznać go za niewinnego przestępstwa stanu.

W wykonaniu tego wyroku, postąpić według ściśléj zasady 1 p. art. 945, 947 i 848 ust. proc. kar. z 20go listopada 1864 r.

Oryginał podpisali: prezes i członkowie, kontrasygnował sekretarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 października. Wczoraj przed południem odprawionem było w kościele OO. Bernardynów na Stradomiu żałobne nabożeństwo za dusze poległych w ostatniéj z Prusami i Włochami wojnie. Katafalk był przybrany w znaki wojenne ze stósownemi w trzech językach napisami. Oprócz wielu wojskowych, zebranie pobożnych było dość liczne, tudzież znajdowali się na niem starcy Towarzystwa Dobroczynności z chorągwią. Gdyby zawiadomienie o tem nabożeństwie było dniem wprzódy ogłoszone, niewątpliwie liczba zgromadzonych pobożnych byłaby znacznie większa.

— Od wczoraj do dzisiaj zachorowało, jak się dowiadujemy, na cholerę w Krakowie 4 kobiety; umarło 2 osób, wyzdrowiała 1. Dziś przed południem było w szpitalach 3 mężczyzn; 14 kobiet i 4 dzieci. Na Kazimierzu prawie znika cholera; dziś nie zameldowano żadnego tam wypadku zapadnięcia na cholerę.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa akademickiego wzajemnej pomocy w Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się 1go listopada r. b. o godzinie 11 przed południem w *Collegium juridicum* przy ulicy Grodzkiéj. Komitet zaprasza na to posiedzenie wszystkich zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych członków Towarzystwa.

Kraków 25 października 1866 r.

Z Komitetu Towarzystwa wzajemnéj pomocy.

— Tutejsza filia Banku zastawniczego pisze nam, iż wzmiankowany przez nas przyjazd p. Frankla głównego dyrektora Banku zastawniczego ma na celu „rozpatrzenie się w stosunkach przemysłowych handlowych i gospodarczych miasta, oraz zarządzenie stósownych i słusznych" żądań względem zniżenia opłaty procentowéj i dodatkowych kosztów.

— Komitet pomocy dla rannych w Krakowie zawiadamia nas, że Komitet powiatowy na Podgórzu nadesłał d. 14 składkę, do któréj następujące gminy wniosły dary: Kurdwanów 70 c., Płaszów złr. 2·15 ½, Bieżanów złr. 2, Rybitwy złr. 2·72 ½, Dębniki złr. 2·8, Zakliczyn złr. 1·15, Stojowice złr. 1·43, Czechówka c. 30, X. Kowalczyk proboszcz w Zakliczynie złr. 1·12, p. Ludwika Kowalewska c. 50. Ze składki p. Izaaka Mandla: pp. Gustaw Baruch złr. 5; Kapel Schornstein, Berisz Banel, Adolf Friedmann, po 2 złr.; Abr. Brener, Berl Schmit, Wolf Reiner, Jochem Gottlieb, Jakób Rosenzweig, Dawid Silberbach, S. Mandelbaum, Scheindel Tiles, Azrael Isenberg, Meyer Kesler, Joel Puterteig, Samuel Goldflus, Pinkas Weissberger, M. W. Hochstein, M. F. Horowicz po złr. 1; Izaak Mandel złr. 1·50; Juda Liban, Ferber, Mendel Grünberg, razem złr. 2; Samuel Zucker, Kaleb Zucker, Azrael Silberfeld, razem złr. 3; Aron Eisenkraut, Jakób Abramer, Maurycy Reicher, Jakob Pfeffer, po c. 50; Eisig Schenker c. 25: ogółem złr. 34 c. 75.

Komitet powiatowy udziela zapomogę przybyłemu do Podgórza d 4go bm. rannemu podoficerowi z 20go pułku piechoty Michałowi Przybyszowskiemu.

Urząd powiatowy w Chrzanowie nadesłał z dworu w Kościelcu 6 złr. i od X. Jana Popiela plebana tamże 2 złr.

— Piszą nam z Limanowy 23go października.

Dziś o godzinie 10téj z rana stósownie do życzenia obywateli powiatu Limanowskiego odprawiło się uroczyste nabożeństwo za pomyślność Najjaśniejszego Pana i nowo mianowanego Namiestnika Galicyi hr. Gołuchowskiego, oraz o szczęśliwe przeprowadzenie rozwoju słusznego postępu na drodze konstytucyjnéj w naszym kraju. Na to nabożeństwo zgromadziło się licznie obywatelstwo wiejskie i miejskie wraz z włościanami, urzędnicy powiatowi, młodzież szkolna, cechy i bractwa.

Po uroczystéj wotywie odśpiewano przy mnogich strzałach hymn narodowy w ojczystym języku. Dnia tego i poprzedniego było miasto rzęsisto oświetlone.

— Reprezentacya miasta Nowego Sącza uchwaliła, jak nam donosi tameczny burmistrz, nadać Namiestnikowi hr. Gołuchowskiemu prawo honorowego obywatelstwa i ku uczczeniu pamięci rządów jego założyć bank pożyczkowy dla rękodzielników, imienia hr. Gołuchowskiego. Uchwała nosi datę 15go października.

— Miasto Buczacz na pamiątkę nominacyi hr. Gołuchowskiego Namiestnikiem założyło szkołę żeńską o trzech klasach imienia hr. Gołuchowskiego. X. Andrzejewski miejscowy proboszcz i dziekan obowiązał się dawać rocznie na utrzymanie téj szkoły złr. 50.

— Jak się dowiaduje *Przegląd* lwowski, X. Skibiński były proboszcz w Żarszynie przeznaczył stałym funduszem 10,000 złr., od których procent 500 złr. ma być użyty na pięć stypendyów dla młodzieży.

— O nowym napadzie zbrodniczym donosi *Przegląd* lwowski: W Draczyńcu na Bukowinie nieznajomi złoczyńcy napadli 12go b. m. w nocy starozakonnego Mojżesza Raucha; podczas, gdy się ratował wraz z żoną ucieczką ranili oboje śmiertelnie i zabrali 3,000 złr., oprócz tego, 1,700 złr. w 10 reńskowych biletach, garnek ze srebrnemi pieniądzmi, inny garnek z miedziakami, weksle na 1,200 złr. i wiele kosztowności zastawionych. Mojżesz Rauch umarł nazajutrz z ran. Kilku podejrzanych o tę zbrodnię pochwycono. W Żółkiewskiem zaś miano schwytać dwóch rabusiów z bandy liczącéj kilkanaście głów.

— D. 20 b. m. umarł w Koropcu na cholerę proboszcz tameczny X. Kaczorowski.

— *Dnewnik Warsz.*, a za nim jego wierny braciszek *Dziennik Warsz.* przytacza z *Hlasu* prażskiego, jak w Austryi używają w sądownictwie policyjno poprawczem kary cielesnéj, i że istnieją na to przepisy prawne; gdy przeciwnie w Rosyi sąd karny podolski chciał z powodu przepełnienia więzień użyć kary cielesnéj w zastępstwie kary więziennéj, lecz ministeryum sprawiedliwości nie dało na to pozwolenia. Ztąd wniosek, że Rosya stoi wyżéj niż „cywilizowana Europa, choćby naprzykład nasza sąsiadka Austrya." Otóż zdaniem naszem inny stąd wniosek, niż go *Dnewnik* wyprowadził. Kodeks karny rosyjski nie zna kary śmierci, a szubienica stała się synonimem rządów rosyjskich. Ministeryum sprawiedliwości nie pozwala użyć kary kija, lecz lada „Uczastkowy" bije ile chce, oczywiście nie pytając ministra ani kodeksu, który zresztą przepisuje użycie knuta i liczbę razów oznacza w danym przypadku.

— Dzień 24go października chmury przeciągając wieczorem cały zakryły widnokrąg. Ciepło w cieniu doszło do + 4°.3 od — 4°.2. Wiatr północno-wschodni średni. Barometr opadając wskazywał dnia 25go października o godzinie 6téj rano 330‴,65; termometr zaś — 0°.fi R.

— W piątek dnia 26go października, Śgo Ewarysta papieża.

Sprawy Sądowe.

Kraków 25 października.

(*Wyrok Sądu wyższego w procesie Waleryana Krzyszkowskiego i wspólników o zbrodnię przeniewierstwa*).

Wspomnieliśmy już wczoraj, że Sąd wyższy krajowy zmienił karę Waleryana Krzyszkowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia. Po wyliczeniu wszystkich okoliczności łagodzących Sąd wyższy prócz przytoczonych przez Sąd krajowy okoliczności obciążających orzeka: „Wszystkie okoliczności łagodzące mało przemawiają na jego korzyść, jeżeli zważymy, że Waleryan Krzyszkowski pierwotnie nie znajdował się w złych stosunkach majątkowych, które stanowią zwykły powód podobnych przenierstw, że owszem wielce naganna żądza prowadzenia rozrzutnego i okazałego życia i namiętność do gry loteryjnej i do zakupywania promesów były jedynemi pobudkami zbrodni, że dalej dowód mógł być z łatwością osiągniętym nawet w razie, gdyby się nie był sam przyznał, że nakoniec mógł przewidzieć długotrwałość śledztwa, które wedle możności przyspieszono unikając wszelkiej zwłoki." Z tych powodów Sąd wyższy w danym przypadku zastósował wymiar kary od 10 do 20 lat (§ 182 k. k.) i skazał Waleryana K. na 10 lat.

Wyrok zapadły w sprawie *Władysława Kasprzykiewicza*, mocą którego od zbrodni oszustwa *ab instantia* uwolniony, ale za współwinę w przeniewierstwie na 6 lat ciężkiego więzienia skazany został, Sąd wyższy potwierdził w zupełności. Wedle tego orzeczenia fakt, że Władysław K. namawiał Krzyszkowskiego do przeniewierstwa, nie może uchodzić za okoliczność obciążającą, bo w tym czynie spoczywa właśnie cała zbrodnia.

Również Sąd wyższy potwierdził w zupełności wyrok pierwszej instancyi co do Aleksandra Kosakiewicza uwolnionego *ab instantia* od zarzuconej mu współwiny w przeniewierstwie, jak niemniej wyrok skazujący *Juliana Kasprzykiewicza* na 3 lata ciężkiego więzienia za współwinę w przenierstwie. Winę tego ostatniego łagodzą głównie te okoliczności, że z początku napominał Waleryana Krzyszkowskiego, aby unikał Władysława K., że mały ciągnął zysk z przeniewierstwa i że szkoda częściowo jest pokrytą przez kaucyą, którą złożył jako urzędnik.

Prośby braci Kasprzykiewiczów o wypuszczenie ich na wolną nogę za odpowiednią rękojmią Sąd wyższy nie mógł uwzględnić, skoro w zupełności potwierdził wyrok pierwszej instancyi.

Tyle co do oskarżonych. Wyrok zawiera atoli jeszcze inne ważne szczegóły.

Jak wiadomo, był także obywatel miasta Tarnowa p. Jan Kasprzykiewicz wplątany w proces Krzyszkowskiego.

Uchwałą z d. 24 kwietnia b. r. Sąd odstąpił od śledztwa przeciwko niemu *dla braku dowodów*. Na rekurs wniesiony przez p. Jana Kasprzykiewicza Sąd wyższy zmienił dotyczący ustęp orzekając: „że Sąd *zaniechał całkiem* śledztwa przeciwko p. Janowi K."

Dalej zabrano pani Maryi Krzyszkowskiej, żonie Waleryana K. przy odbytej u niej d. 12 października 1864 r. rewizyi papiery kredytowe wartości 5200 złr., weksle i kosztowności wartości 1000 złr. a w gotówce 300 złr.

Zważywszy, że pieniędzy tych nie znaleziono u oskarżonego, że p. Marya Krzyszkowska wcale nie była poszlakowaną, że niemasz najmniejszego dowodu, aby pieniądze te były własnością skarbu; zważywszy, że nie zachodzi żadna ustawą przepisana przyczyna zachowania pieniędzy ani w depozycie karnym, ani w depozycie cywilnym; zważywszy nakoniec, że prokuratorya skarbowa może rekurować przeciwko temu orzeczeniu.— Sąd wyższy postanowił *zwrócić p. Maryi Krzyszkowskiej zabrane jej papiery kredytowe, weksle, kosztowności i gotówkę w ogólnej wartości 6500 złr.*

Nakoniec zabrano p. Salomei Krzyszkowskiej, matce Waleryana K. także przy rewizyi 1100 złr. Na rekurs wniesiony przez p. Salomeę Krzyszkowską przeciwko zachowaniu tych pieniędzy w depozycie karnym, Sąd wyższy odmownie odpowiedział, wskazując p. Salomeę K. na drogę cywilną; aż do rozstrzygnięcia jej sporu z skarbem, pieniądze zostają w depozycie karnym. Okazało się bowiem z śledztwa, że p. Salomea K. otrzymała od syna Waleryana K. przed jego ucieczką do Wrocławia 1500 złr. z pieniędzy skarbowych.

Waleryan Krzyszkowski założył rekurs od wyroku Sądu wyższego, a bracia Kasprzykiewicze prosili o przedłożenie aktów Sądowi najwyższemu w drodze nadzwyczajnej rewizyi.

Przyjechali do Krakowa od 24 do 25 października.

HOTEL SASKI: Hugo hr. Seilern właściciel dóbr z Wzdowa, Adolf Jordan właściciel dóbr z Tarnowa, ks. Leon Sapieha ze Lwowa, ks. Czartoryski z Galicyi, Ignacy Wicht z Kongresówki.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawezwania: Sąd lwowski spadkobierców Walentego Grandisa w d. 21 czerwca 1866 we Lwowie zmarłego; kur. Dr Klimkiewicz.

Licytacye: W d. 5 listopada w Kentach wydzierżawienie myta w drodze z Czańca do Starego Żywca, cena wyw. 3327 ztr.

Zawiadomienia: Sąd tarnowski Franciszka Wiktora o nak. zapł. Leisnerowi Wahl 580 złr. kurat. Dr Grabczyński. — Tenże sąd Wacława Toczyskiego o nak. zapł. Chai Kleinowéj 100 złr., tudzież 2,000 złr.; kur. Dr Jarocki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 23 października. Dowóz zboża na granicy wciąż jeszcze bardzo nieznaczny; gdy natomiast pokup w ogóle bardzo ożywiony i żądania są znaczne. Wszystkie gatunki zboża poszły z tego powodu nadzwyczaj wysoko choć na późniejsze odstawy. Żyto płacono tak to, co było na targu, jak na przyszłe odstawy, po 27 do 28 złp.; pszenicę w ogóle 34, 35 i 36 złp. lepsze gatunki po 38 do 40 złp. Jęczmień w ogóle 19 do 20 złp. lepsze gatunki 22 do 24 złp.

Tutaj w Krakowie handel był nadzwyczaj ożywiony i wszystkie gatunki bardzo są poszukiwane, i również po bardzo wysokich cenach płacone, jak niemniéj na późniejsze odstawy zamawiane. Pszenicę galicyjską tudzież białą polską kupowano do Prus i do Austryi, i płacono transito po 44, 45 złp. za 192 funtów, galicyjską czerwoną w ogóle złr. 10·80 do 11; lepsze gatunki 11·50 do 11·60 za 172 f. w. w. Żyto po 7·30, 7·50 do 7·75 za 162 f. w. w. Jęczmień tak samo za granicę 5·75, 6·25 do 6·75 za 142 f. w. w. Rzepak daléj po górujących cenach sprzedawany, w ogóle złr. 13·25, 13·50 za szczególnie piękne gatunki do 14 złr. za 152 f. Rzepak letni złr. 11·50 do 12·50. Koniczyna czerwona i biała bardzo poszukiwana a ponieważ tegoroczna bardzo jeszcze mało pokazuje się, kupowano przeto starą i płacono za czerwoną po 52 oo 56 złr.; nową i w nieznacznych partyach po 58 do 62 złr. za 180 funt. Ntto białą starą po 65 do 70 złr., nową po 75 złr. 80 cent.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Opawa 23 paźdz. w nocy. N. Pan za wejściem do teatru powitany został hucznemi okrzykami. Publiczność licznie zebrana wtórowała hymn ludu. Po uwerturze ministrowie hr. Belcredi i hr. Larisch zawezwani zostali do loży cesarskiéj, gdzie naczelnik krajowy Merkl już dawniej się znajdował. N. Pan zabawił aż do końca drugiego aktu. Ulice od teatru do mieszkania cesarskiego napełnione były tłumami, które oczekiwały powrotu Cesarza.

Opawa 24 października. (*Wand.*) Wczorajsza iluminacya wypadła bardzo świetnie. Cesarz zwiedził teatr; przyjęcie było w nim huczne. Dziś rano o 5ej N. Pan wyjechał przy natłoku ludu. Dworzec kolei był wspaniale przybrany.

Praga 27 paźdz. Miasto przystrojone na przyjęcie N. Pana. Namiestnik wyjechał na granicę, dla powitania tam JCMci.

Berlin 23 paźdz. wieczór. *Staats-Anzeiger* ogłasza ustawę wyborczą do parlamentu niemieckiego, tudzież traktaty z krajami północnego związku i wreszcie ustawę poboru wojskowego w krajach wcielonych.

Berlin 24 paźdz. (*Pr.*) Traktat pokoju z Saksonią zawiera następujące postanowienia. Król Saski poddaje się z góry wszystkiemu, co ze strony pruskiéj będzie ułożonem z parlamentem niemieckim względem zwierzchnictwa nad wojskiem, stosunków militarnych i dyplomacyi; urządzenia komunikacyjne już teraz będą oddane zarządowi pruskiemu. Drezno będzie zajmowane przez załogę pruską i 3000 wojska saskiego. Przysięga wojska na chorągiew pozostanie w zawieszeniu aż do ukonstytuowania się związku. Saksonia zapłaci 10 milionów tal. wynagrodzenia wojennego; z tego połowę natychmiast.

Drezno 23 października. Zastrzeżenie przydzielone do traktatu prusko-saskiego, zapewnia nieodpowiedzialność skompromitowanych politycznie. Twierdza Königstein oddaną będzie jutro w ręce pruskie. Minister Friesen przejechał dziś tędy z Berlina do Teplic do króla Jana. Ogłoszenie traktatu pokoju w tym jeszcze tygodniu ma nastąpić.

Drezno 23 paźdz. (*N. fr. Pr.*) Traktat pokoju zapewnia przystąpienie Saksonii do Związku północno-niemieckiego. Zresztą zawiera on w sobie tylko tymczasowe postanowienia i artykuł względem amnestyi. Ze zbliżającą się zmianą ministrów otrzyma p. Schimpff tekę skarbowości, a hr. Hohenthal spraw duchownych.

Karlsruhe 23 paźdz. wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyły się rozprawy nad rozejmem i traktatem pokoju, a zarazem rozbierano pytanie co do bezwzględnego lub warunkowego przystąpienia do związku północno-niemieckiego. Za bezwzględnem przystąpieniem przemawiali deputowani Busch i Kirsner, za warunkowem Mohl, który warunki swoje sformułował jako wniosek względem przystąpienia w myśl ustaw zasadniczych konstytucyi ogólno-niemieckiej; następnie różne wnosili poprawki Feder, Hoffschmied, Prestinari, Rosshirt, Beck, Heilig i Kiefer. Mówiono wiele przeciw zbyt spiesznemu z tą sprawą postępowaniu. Prezes ministrów Freydorf oświadczył: Dla nas przystąpienie do związku północnego jest kwestyą bytu; jest ono przytem jedyną możebną drogą ocalenia jedności niemieckiej. Prusy i związek północny mogą bez nas istnieć, i może w swojem stanowisku obronnem są silniejsze bez nas aniżeli z nami. — Jutro dalszy ciąg tych rozpraw.

Hamburg 23 paźdz. Według londyńskiego telegramu biúra telegraficznego północnego, opłata telegramów do Ameryki zniżoną będzie od dnia 1go listopada z 20 na 10 funt. szterl. za pojedynczy telegram.

Paryż 24 października. *Monitor* donosi: Cesarz i Cesarzowa odbyli wczoraj przejażdżkę po lasku bulońskim i po bulwarach; witano ich z zapałem. U wyspy Pierre Miquelon srożyła się 22go burza, w której 11 statków i mnóstwo łodzi zginęło, a 80 marynarzy znalazło śmierć; szkody zresztą są bardzo znaczne.

Londyn 23 paźdz. *Times* donosi: Książę Walii wyjeżdża 5go listopada z Londynu do Petersburga na ślub księżniczki Dagmary.

Madryt 22 paźdz. Gazeta urzędowa ogłasza dekreta królewskie, które przypominają ustawy o atrybucyach władz municypalnych, rozwięzują obecne rady prowincyonalne (*Fueros*) i rozpisują nowe do nich wybory na dzień 15 listopada, a to ze względu, jak mówi postanowienie dotyczące, iż pomienione municypalności stały się organami wykonawczemi rewolucyi.

Bukarest 23 paźdz. Fregata turecka mająca przybyć po księcia, nie przybyła jeszcze do Warny z powodu burzy. Ogian effendi powitał księcia w Dżiurdżewie w imieniu gubernatora Ruszczuku. Dzisiaj Dżemil pasza komisarz Porty, przybędzie do Ruszczuku po księcia.

Konstantynopol 22 paźdz. Ogłoszony został wykaz dochodów przeznaczonych od 1go marca 1867 r. na pokrycie pożyczek zagranicznych i długu publicznego, a bank ottomański polecone ma ściąganie takowych.

Konstantynopol 23 października. Do Tessalii odeszły trzy fregaty z 3000 ludźmi; panuje bowiem zawsze jeszcze obawa o tę prowincyę. Sułtan przyjmował deputacyę czarnogórską przed jej odjazdem. Zaległe płace będą niszczone asygnatami na dochody prowincyj.

Gaz. krzyżowa zamieszcza artykuł bardzo natarczywy przeciw Austryi pod napisem: „Upomnienia i ostrzeżenia." Sam ten napis zuchwały świadczy o tonie tego artykułu. Mówi on też o złożeniu przez Arcyksiążąt godności posiadaczy pułków pruskich, o nadużyciach nadgranicznych, o dokuczliwościach ze strony austryackich urzędników względem Prusaków i daje upomnienia rządowi austryackiemu, zapowiadając na przyszłość surowsze kroki. *Gaz. krzyżowa* wspiera oczywiście politykę rosyjską względem Austryi, chociaż nie tyka tym razem tematu ulubionego dzienników moskiewskich, ale że wspiera tę politykę, to pełni tylko wiernie służbę swoją.

Otrzymujemy z Warszawy potwierdzenie, że hr. Berg pozostaje na urzędzie namiestnika Królestwa Polskiego, a w miejsce jen. Kaufmanna mianowany został hr. Baranow jlnym gubernatorem Litwy.

Znajdujemy w *Nord* zarzuty zrobione *Gazecie Narodowej*, na który ona sama zapewne odpowie. Tyle tylko podnieść winniśmy, iż fałszem jest, jakoby nominacya hr. Gołuchowskiego miała mieć znaczenie prowokacyi względem Rosyi. Zarzut ten i naszym artykułom już był uczyniony, a istnieje on tylko w systematycznem wpieraniu na Austryę, że ta postępowaniem swojem zagraża Rosyi.

Przed niejakim czasem korespondent nasz wiedeński zaprzeczył pogłoskom o nadejściu do Wiednia propozycyj rządu hiszpańskiego w sprawie rzymskiej. *Wiener Abendpost* pisze zaś w tej mierze co następuje:

„Rząd cesarski — jak to z różnych stron rozpowszechniają — miał odmówić wezwaniu rządu hiszpańskiego względem podjęcia wspólnych kroków dla opiekowania się papiestwem. Jakkolwiek prawdą jest, że Hiszpania zarówno z innemi państwami katolickiemi żywo się zajmuje losem papiestwa i wzięła to za przedmiot zapytań, wszelako te ostatnie nie miały nigdy cechy sformułowanych wniosków, a przeto rząd cesarski nie mógł mieć powodu do dawania jakiejkolwiek odpowiedzi."

Wiener Abendpost zaprzecza również doniesieniom o projekcie regulacyi granicy z Włochami w ciągu jednego roku.

Nazione z 21go donosi o rezultacie plebiscytu. W Wenecyi na 30,000 zapisanych wyborców głosowało 26,180 „tak", prawie wszyscy jawnemi kartkami. W Padwie liczono 8000 głosujących. Po wsiach proboszcze przystępowali do głosowania idąc na czele włościan. W powiecie Dolo, na 7700 mających prawo głosowania, głosowało rzeczywiście 7170. W Udine stowarzyszenie robotników rozpoczęło obchód od poświęcenia chorągwi, a potem cała ludność miasta z wielką liczbą księży przystąpiła do urn ustawionych na placach publicznych. Biskup z Rovigo błogosławił głosowaniu. We wszystkich gminach wiejskich nadzwyczajny udział w głosowaniu dał się widzieć.

Gaz. di Venezia ogłasza protokół oddania Wenecyi przez jenerała francuskiego Leboeuf burmistrzowi Betta. Jen. Loboeuf odczytał list Cesarza Napoleona z d. 11 sierpnia do króla Wiktora Emanuela względem odstąpienia Wenecyi, i miał mowę, na którą członek komisyi odbiorczej hr. Michiel odpowiedział. Obustronnie podpisany został protokół. Król Włoski na zawiadomienie o wywieszeniu chorągwi trójkolorowej z wieży Sgo Marka, przesłał taki telegram do jen. Revela: „Tysiąc dzięk, jenerale, za to doniesienie. Czuję się szczęśliwym, że dziś osiągniętem zostało to, do czego przez wiele wieków napróżno się zmierzało. Włochy są zjednoczone i wolne. Oby Włosi umieli teraz bronić je i utrzymać."

W tych dniach ogłoszoną będzie, jak donosi *Nordd. allg. Ztg*, ustawa wyborcza do parlamentu niemieckiego. Rząd pruski poczynił już przygotowania do podziału okręgów wyborczych. Rozpisanie jednak wyborów i zebranie parlamentu nastąpi dopiero po porozumieniu się z innemi rządami związku i po zamknięciu przyszłej sesyi sejmu pruskiego, która zajmie najmniej trzy miesiące. Sejmowi temu przedłożony będzie budżet, lecz nie zostaną mu jeszcze przedłożone projekta zaprowadzenia konstytucyi pruskiej w krajach nowo wcielonych, a która będzie tam zaprowadzoną dnia 1 października 1867. Potrzeba bowiem wprzódy rozpatrzeć się w stosunkach krajów wcielonych. Zapewne więc po sejmie, który teraz zwołanym będzie, jeszcze w ciągu roku przyszłego nowe zebranie nadzwyczajne sejmu nastąpi.

Odnośnie do kwestyi skandynawskiej w artykule wstępnym przedstawionej dodać winniśmy niektóre szczegóły, jakie w ostatnich znajdujemy dziennikach. Jedną z propozycyj p. Blixen miało być odstąpienie Prusom Jutlandyi. Owóż ajencya *Havas* donosi z Kopenhagi, że istnieje agitacya w Jutlandyi żądająca przystąpienia Jutlandyi do *Zollvereinu*. Uważanem to jest za pierwszy krok do wcielenia do Prus. Dalej *Aftonbladet* sztokolmski gwałtownie przeciw Rosyi występuje, oskarżając ją o przygotowania i plany najścia Szwecyi. Zżyma się na to *Nord*, jakby to nie była znana obecnie taktyka, jakby jej nawet w tej chwili Rosya przeciw Austryi nie używała. Czemuż nie ma się nią posługiwać dziennikarstwo szwedzkie? Czyby mu nie wolno było utrzymywać, że Szwecya zasłonić się musi przed Rosyą za pomocą unifikacyi, anneksyi itd.? To polityka rasowa, i nic więcej. W Danii nakoniec stronnictwo tak zwane narodowe idzie w tymże kierunku, naciera o związek ze Szwecyą, a nawet minister handlu bardzo energicznie za tak zwaną zasadą narodowości przemawia. Wszystko to prowadzi do Skandynanizmu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Praga 25 paźdz. Cesarz JMć przybył tu wczoraj wieczór i z zapałem przyjęty został. Na powitanie burmistrza w języku czeskim, N. Pan odpowiedział również po czesku.

Wiedeń 25 paźdz. Dsisiejsza *Gazeta Wiedeńska* pisze, iż N. Pan zwołał sejm chorwacko-słoweński na d. 19 listopada.

Petersburg 24 paźdz. Dzisiejszy *Journal de St. Petersbourg* pisze: Odwołanie jenerała Kaufmanna nie stanowi wcale zmiany w polityce. Prowincye zachodnie (Litwa) muszą stać się istotnie rosyjskiemi. Rząd pod względem Polski stanowczo wziął sobie za zadanie uwolnić społeczność polską od wpływów anarchicznych i rewolucyjnych, które przeszkadzają zlaniu się interesów polskich z rosyjskiemi.

Konstantynopol 24 paźdz. wieczór. Książę Rumuński przybył tu dzisiaj i natychmiast przyjmowany był przez Sułtana, z którego rąk odebrał inwestyturę. Sułtan zamierza powierzyć dowództwo wojsk w Kandyi Omerowi paszy. Z Kandyi przychodzą wiadomości niekorzystne; trwa tam uporczywa wojna podjazdowa.

Kursa. **Wiedeń** 25 paźdz. godzina 2 po połud. Metaliki 61·10. — Pożyczka narodowa 67·45 — Losy z roku 1860 79·70. — Akcye banku 716.— Akcye kred. 150·40. — Londyn 128·40. — Srebro 127·25.— Dukat 6·09.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Od Administracyi „CZASU.“

Wyszedł Kalendarz ścienny drukowany,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach: galicyjskiéj, czerniowieckiéj i innych — święta rzymskie, ruskie i żydowskie — tabelki stęplowe i jest do nabycia

w Administracyi „CZASU“

jak zwykle po cenie **25 centów.**

Obwieszczenie.

Arcybractwo Miłosierdzia Banku Pobożnego.

L. 205.

Postępując w duchu artykułu 20 urządzenia swego, przez Senat Rządzący zatwierdzonego, zawiadamia wszystkich, których dotyczyć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch, i sukienne, które od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione wykupionemi nie zostały, dnia 12 Listopada i następnych 1866 roku od godziny 9 z rana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53 sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nieodebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością. (1284-2-3)

Kraków dnia 5 Października 1866.

„Cicha łza chrześciańska,“

Cena 9 złpols.

Co dopiero wyszła w nakładzie moim, ta tak ulubiona książka do Nabożeństwa: „Cicha łza chrześciańska.“ Najnowsze to wydanie mieści w sobie Kalendarz i 2 sztuczne kolorowane litografie, to jest: Madonnę sykstyńską Rafaela (od aniołów adorowaną) i Głowę Chrystusa podług Correggiego, jako tytuł. Przeto książka ta pomiędzy książkami do Nabożeństwa pierwszeństwo zającby powinna. (1303-1-3)

***I. Lissner* w Poznaniu.**
Plac Wilhelmowski N. 5.

Rodowity Francuz

życzyłby sobie jako **Nauczyciel francuzkiego języka** miejsce znaleźć.

Adres: **T. T.** poste restante **we Lwowie.** (1291-2-3)T

Poszukuje się **Nauczyciela** do siedmioletniego chłopca do Królestwa Pols., blisko granicy galicyjskiej. Nauczyciel ma zdać egzamin z chłopcem w Tarnowie po ukończeniu roku. Wynagrodzenie roczne 150 złr. w. a. — Życzący sobie objąć ten obowiązek może się zgłosić listownie pod adresem: „Dr Roth w Dąbrowy koło Tarnowa,“ lub osobiście u tegoż. (1239-2-3)

W Cieszynie, (na Szląsku austryackim) w Arcyksiążęcym ogrodzie zamkowym można nabyć wszystkich gatunków **drzew owocowych,** jako to: Jabłoni, Gruszek, Śliwek, Wiszni, od 5 do 8 stóp wysokich po 35 do 40 cent. za sztukę; Moreli i Brzoskwiń na szpalery 50 do 80 cent. oprócz tego przeszło 100 gatunków francuzkich lub często-kwitnących róż Remontant, od 3 do 5 stóp wysokich, od 40 do 60 cent.

Thuja occidentalis czyli drzewo życia, od 2 do 5 stóp wysokie po 20 cent. do 1 złr. 20 cent. za sztukę Ananasowe flance owocowe po 1 złr., średnie flance po 50 cent., a pędy po 10 cent.

Można się zgłosić do Arcyksiążęcego Ogrodnika zamkowego

(1301-1-3) *Jakuba Merk.*

Do Bióra notaryalnego w Żywcu

poszukuje się **spółpracownika,** władającego poprawnie polskim i niemieckim językiem i uzdolnionego w wypracowywaniu tak spraw politycznych jako i sądowych. — Prawnicy praktyczni przed wszystkiemi mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia przyjmuje pisemnie lub osobiście w Żywcu

Dr. Bernard Nechi,
(1324-1-3) ck. Notaryusz.

MŁYN parowy

o czterech kamieniach w najlepszym stanie i ciągle w ruchu będący, jest każdego czasu do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udziela osobiście lub na listy frankowane: „Zarząd młyna parowego w Balicach, poczta Szebynie. (1323-1-3)

WAŻNE UWIADOMIENIE.

Świeżo wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach *Jana Milikowskiego* we Lwowie, Tarnowie i Stanisławowie, niemniej u *Braci Jeleniów* w Przemyślu dzieło:

„CHOLERA.“

Sposób niezawodny do ustrzeżenia się, jako też środki nieochybne do wyleczenia się z téj choroby samemu, bez pomocy lekarza i leków aptecznych, a to za użyciem zmodyfikowanej i na zasadach fizyologii i pathologii opartej metody fizyoterapeutycznej i Baumscheidtyzmu. Wydane w języku francuzkim przez praktycznego lekarza natury

***S. G. Kotwicza Kalickiego* w Paryżu,**

i przez tegoż na język polski przełożone, z 22 drzeworytami.

Cena 1 złr. w. a.

Za przysłaną franko kwotę złr. 1 cent. 10, wyż wymienione księgarnie wysyłają dzieło to w miejsca najodleglejsze franko. (1263-2-3)

Ces. król. uprzywil. KOLEJ GALIC. KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

W skutek długo trwającego i niezwykle wielkiego wywozu towarów, tudzież z powodu, iż wagony towarowe, własnością kolei Galicyjskiej będące, na sąsiednich kolejach przez dłuższy czas zatrzymywane bywają, podpisany Zarząd nie jest więcej w stanie wzrastającej potrzebie publiczności przemysłowej zadość uczynić, i widzi się zmuszonym, robiąc użytek z paragrafu 39 regulaminu ruchu na kolei, bezwarunkowe przyjmowanie towarów do przewozu w ten sposób zmodyfikować, iż znaczniejsze przesyłki

na krótki czas, prawdopodobnie do końca b. m.

przed oddaniem zapowiedzianemi być muszą, a tylko w stosunku do dyspozycyi będących wozów przyjmowanemi będą.

Lwów dnia 19 Października 1866. (1290-2-3)T

C. kr. uprzywilejowana Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Ck. uprzyw. Towarz. kolei LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że **dodatek ażya** za przesyłki zbożowe na Lwowsko-Czerniowieckiej kolei żelaznej od **24go Października r. b.** aż do dalszego rozporządzenia zniesionym będzie.

Wiedeń dnia 20 Października 1866. (1295-3)

Rada zarządzająca.

W témże Biórze znajduje się **od trzech lat**

Ajencya „CZASU“

do przyjmowania

Prenumeraty i Inseratów.

Das erste österr. **Annoncen-Bureau** des **ALOIS OPPELIK** in Wien, Wollzeile, 22,

empfiehlt sich zur *Uebernahme von Inseraten,* sowohl für alle österr. Provinz- als auch für sämmtliche ausländische Zeitungen gegen Berechnung nach den Original-Preisen. — Die Vortheile, welche das Bureau den Inserenten bietet, sind: Ersparung an Zeit, Porto oder sonstigen Spesen, wie auch Gewährung eines ansehnlichen Rabatts bei grösseren Aufträgen. — Uebersetzungen in alle Sprachen und Belege werden unentgeltlich besorgt. — Zeitungs- und Insertionstarif auf Verlangen gratis und franco.

Filia c. k. uprzyw. Austryackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy od dnia 1 Listopada rb.

godziny biórowe ustanowione są:

od godziny 9 przed południem do godziny 3 po południu, (1306-1-3)

codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

Dla właścicieli Browarów.

Kocioł piwny nowy, Pompa, Chłodnik miedziany, kilkadziesiąt dużych Kuf do piwa lub wódki, i inne przyrządy browarnicze w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Rynku N. 23 na pierwszem piętrze. (1240-2-4)

Akademik poszukuje umieszczenia w charakterze **Guwernera** w mieście lub na wsi w Galicyi. (1326-1-2)

Adres: **X. Y.** na Wydziale prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Buchaj holenderski cztero-letni, czystej krwi, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u rządcy dóbr Przecław, ostatnia poczta Radomyśl. (1321-2-3)

Ck. uprzywil. Towarz. kolei LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Rada Zarządzająca ck. Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w myśl §. 6 Statutów Towarzystwa, począwszy

od dnia 1 Listopada r. b.
dotychczasowe interimalne kwity
na prawdziwe Akcye

zamienianemi będą.

Zmiana intermalnych kwitów odbywać się będzie w Banku Anglo-Austryackim w Wiedniu, w banku Anglo-Austrian w Londynie; tamże wypłacane będą jako też w Filii tego banku we Lwowie, półroczne **na d. 1 Listopada r. b.** przypadające dochody od Akcyj za ubiegłe półrocze, mianowicie za cztery miesiące budowy po 6%, za dwa miesiące ruchu po 5%, jak również będą obliczone procenta po 5 od sta Obligacyj pierwszeństwa (Prioritäts-Obligationen). Te ostatnie wypłacać także będzie

Dom bankierski ***F. I. Kirchmayer i Syn*** w Krakowie.

Uiszczenie 7% poręczonych od Akcyj, przypada podług Statutów zawsze w miesiącu Maju każdego roku.

Wiedeń w Październiku 1866. (1292-2-3)

Rada Zarządzająca.

DOM BANKOWY F. I. KIRCHMAYER i SYN w Krakowie

ma honor zawiadomić strony interesowane, iż również **zamianę Skryptów** (Akcyj tymczasowych) na **rzeczywiste Akcye** i podniesienie półrocznych kuponów w Anglo-Austryackim Banku uskuteczniać będzie.

C. kr. wył. uprzywilej. KOLEJ Północną CESARZA FERDYNANDA.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Dyrekcya ma zaszczyt niniejszem donieść szanownej Publiczności, że dotąd przerwana bezpośrednia komunikacya związkowa towarów między

Wrocławiem i Szczecinem
z jédnej strony,
a Krakowem i Lwowem
z drugiej strony,
w skutek zburzenia mostu na Przemszy,
od dnia 22 b. m. począwszy,
prowizorycznie
przez Oświęcim i Nowy Beruń
na nowo przywróconą będzie.

Aż do urządzenia bezpośredniej łączności szyn, towary tej bezpośredniej związkowej komunikacyi będą tymczasowo między **Oświęcimem i Nowym Beruniem na wozach przewożone;** i z tego powodu wszystkie takie towary, które nie mogą być na zwyczajnych wozach przewożone, tem samem nie będą do przesłania przyjmowane.

Częściowe odmienione ceny frachtowe, jako też osobne należytości za transport na wozach, są do przejrzenia w dotyczącéj ekspedycyi.

Wiedeń dnia 20 Października 1866. (1300-1-3)

Dyrekcya
wyłącz. uprzywil. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda.

Donoszę Wmu I. Koczanowiczowi, że stały mój pobyt jest w Tarnowie, gdzie wszelkie korespondencye jak najpunktualniej dochodzić mnie zwykły. (1325)

Dr Władysław Sorysiewicz.

(Nadesłane.)

Hamburg 2 Kwietnia 1866.

Podczas mojej podróży w Niemczech i zwiedzaniu najcelniejszych zakładów leczniczych, miałem sposobność widzieć w Wiedniu w chorobach piersiowych i płucnych piękne wypadki działalności styryjskiego soku ziołowego, o którego skutkach już pierwej pochwalnie mówiących słyszałem, i cieszę się, że jako autor rozbioru o działaniu i używaniu styryjskiego soku ziołowego na piersiowe i płucne choroby, mogę tutaj panu moje otwartego zapatrywania się udzielić.

Żadną miarą nie należę do tych lekarzy, którym się zdaje, że tylko przez łacińską kuchnię każde cierpienie zmniejszyć i odjąć mogą, a każdy choćby najulubieńszy i najdoświadczeńszy środek ludowy zarzucają. Uważam go jako nowe lekarskie doświadczenie, gdyż o wybornych skutkach soku ziołowego u wielu indywiduów się przekonałem, którzy z pozwolenia swych lekarzy go używali.

Ten sok ziołowy jest w rzeczywistości wyborny, pomagawczy środek, w wyżej powiedzianych cierpieniach, i musi każdemu lekarzowi o tyle być na rękę, że w tych tak ważnych cierpieniach inne brane do użycia środki bardzo często są bezskuteczne.

Temu pomagawczemu środkowi, oddam szczególną uwagę w mojem praktycznem kole działalności.

Daj pan miejsce tym kilku wierszom w swoim dzienniku. Także w Hamburgu, gdzie teraz bawię, zrobię panów lekarzy uważnemi na ten środek.

(1288-2-3) Z szacunkiem
Dr. Haim.

Dra Holzera
ANTIMIASMATICUM
(Tynktura przeciw cholerze).

Gdy wiadomości lekarskie, pomimo ich niezmiernych postępów, jeszcze nie są w stanie grasującej działalności cholery zapobiedz, udało się Doktorowi medycyny Holzerowi w ostatniem grasowaniu cholery, za pomocą przez niego wynalezionej tynktury przeciw cholerze, nazwanej „Anticholerinum,“ również Esencyi cholerycznej zwanej „Antimiasmaticum,“ cudowne skutki, tak pod względem wstrzymania, jako też pod względem pokonania cholery osiągnąć. — Przy nadchodzącem teraz niebezpieczeństwie, powinienby każdy w ten środek się zaopatrzyć, zanim będzie za późno.

Flakon 2 złr. w. a.

Dra Holzera
ANTICHOLERINUM
(Essencya czyszcząca powietrze).

Flakon 1 złr. w. a.

Jest do nabycia prawdziwe tylko u ***J. Pserhofera,*** aptekarza i właściciela przywileju. Wien. Ottakring. — W Krakowie zaś u p. ***Józefa Jahna.***

Aptekarze, szpitale, urzędy parafialne, gminy i ubodzy, otrzymują znaczne zniżenie cen. (989-7)

WINA. — **Likwory francuzkie.** — **Gdańskie rosolisy.** — **RUM.**

Handel Herbaty
***Juliusza Adama* we Lwowie,**
w Rynku pod L. 54,
poleca
HERBATĘ
karawanową i chińską

we wszelkich świeżych i znano dobrych gatunkach. Zamówienia z prowincyi najdokładniéj i ile możności zawsze w ten sam dzień się wypełnią.

Cenniki służą na żądanie. (1026--13)T

Abonament N. 7. N. porządkowy 13.

Teatr polski w Krakowie.

Ciepła Wdówka.

Komedya kontuszowa w 2 aktach.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 paźd.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	116	113
— nowe obr. „	124	119
Listy zast. pol. bez k.	82½	80½
Banknoty pol. 100 złr.	416	406
Ruble ros. za 100 rsr.	165	160
Talary prs. za 100 tal.	194	189
Bankn. pr. za 150 złr.	79½	77½
Srebro nowe austr. .	129	127
Dukat ważny. . . .	6 12	5 97
Napoleon d'or . . .	10 40	10 15
Półimperyały rosyjs.	10 60	10 35
Listy galic. nowe z k.	72 50	70 50
— — stare „	75 50	73 50
Oblig. indem. „	71 —	69 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	217	212
„ L.-Cz. z całą wpł.	180	175

Wiedeń 24 paź. (t.)	złr.	cent.
5% Metaliki.	61	70
5% Pożyczka narod.	67	90
Akcye banku wied.	718	—
— — kred.	152	10
Losy 5% z r. 1860 .	80	30
Srebro	127	50
Londyn 10 funt. szter.	128	50
Dukat pojedynczy .	6	11

Wiedeń 24 paźd.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	55 —	54 75
— Pożyczka narod.	68 20	68 —
— Metaliki na m. k.	63 10	62 90
— Obl. ind. niż. Aus	78 50	78 —
— — czeskie	78 —	77 50
— — węgiers.	68 25	67 50
— — chor. i b.	70 50	69 50
— — galicyjs.	68 —	66 75
— — bukow.	65 50	64 50
— — siedmgr.	63 75	62 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	90 —	89 80
4% Galicyjskie. . .	— —	70 50
5½% Węgiersk. los.	81 —	80 50
5% Boden Cr. austr.	102 50	101 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	151 50	151 —
— — — 1854	74 50	74 —
— — — 1860	80 40	80 20
— — — 1864	71 70	71 50
— Como-Rente.	18 50	17 50
— Kredytowe	126 —	125 50
— tryest na 4½%	113 —	111 —
— żegl. par. na D.	82 —	81 —
— Ks. Esterhazy	— —	— —
— Księcia Salm.	28 —	27 —
— — Palfy .	22 —	21 —
Losy ks. Klary . . .	25 —	24 —
— hr. St. Genois .	24 —	23 —
— miasta Budy . .	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	18 —	17 —
— hr. Waldstein .	19 50	18 50
— hr. Keglevich .	13 —	12 —
— Rudolfa. . .	12 25	11 75
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	719	717 —
Zakładu kredytowego	152 20	152 —
Żeglugi par. na Dunaju	460 —	458 —
Kolei półn. Ferdynan.	1612	1608
— rządowéj fr.-a.	195 —	194 80
— zachodniéj c. El.	128 25	127 75
— Pardubickiéj .	111 —	110 50
— południowéj .	212 —	211 50
— Galicyjskiéj .	215 —	214 —
Czerniow. z wpł. 80%	177 —	176 —

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	5½	109 —	108 75
Augsg. 100 zł. nr	5	108 50	108 40
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	108 75	108 50
Hamb. 100 mark.	3¾	96 25	96 —
Londyn 10 fun.	4½	129 —	128 50
Paryż 100 frank.	3	51 35	51 15

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	— —	— —
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 12½	6 11½
— — obrączk.	6 12½	6 11½
Złoto *al marco* . .	6 10	6 8
Napoleondory . . .	10 31	10 30
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 90	10 85
Luidory (niemieckie)	10 65	10 60
Suwereny angielskie	13 —	12 95
Imperyały rosyjskie	10 65	10 60
Srebro	127 75	127 50
— kupony . .	127 75	127 50
Talary związkowe .	1 91½	1 91
Pruskie bilety kas. .	1 91½	1 91¼

Lwów 23 paźdz	żądają	płacą
Dukat	6 13	6 7
Półimperyał rosyjski	10 62	10 43
Rubel srebr. rosyjsk.	1 97	1 93
Talar pruski . . .	1 93	1 90
Listy gal. b. kup. w. a.	71 45	70 62
— — m. k.	74 98	74 14
Obligi indem. b. kup.	67 42	66 58
Akc. kol. gal. b. kup.	213 38	211 —
„ „ lwow.-czer.	178 17	175 83

Warsz. 23 paźdz.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	— —	— —
Obligi skarbowe „	80 —	— —
Listy zast III okr. „	79 67	79 33
— kupon „		1 34⁴⁄₉
Listy likwidacyjne .	62 50	62 17
— kupon „	— —	1 58⁸⁄₉
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	68 50	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	60 50	— —
5% Pożyczka loteryjna	112 25	— —

Wrocł. 23 paźdz.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	78⅜	78⅙
Polskie bilety bank. .	78½	77⅞
„ Listy zastaw.	61⅔	—
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%.	—	—

Paryż 24 paźdz.	
Renta 3%. .	68 90

Londyn 24 paźd.	
Konsole	89½

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.5. po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;

do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.

do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*